

No. pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok. VII

Podsekretarz ~~SKR~~ Stanu w MiR
Bolesław Markowski, Rybarska 6

SAMORZĄD

TYGODNIK WŁASNY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

No. 52.

Warszawa, 27-go grudnia 1925 r.

Cena numeru 75 gr.

BIBLIOTEKA „SAMORZĄDU“

W Bibliotece „Samorządu“ ukazały się następujące wydawnictwa książkowe:

1. *Dr. Franciszek Bujak*, prof. Uniwersytetu we Lwowie: „**Stan Gospodarczy Polski**“
I-sze wydanie wyczerpane, II-gie wydanie w przygotowaniu.
2. *Dr. Nowakowski*: „**Zasady zwalczania chorób zakaźnych**“. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. — Cena zł. 3.
3. *Józef Bek*: „**Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917**“. Cena 1 zł. 50 gr.
4. **Kalendarz Samorządu na rok 1926** Cena zł. 7.

W D R U K U:

5. *Stanisław Podwiński*: „**Bibliografja samorządowa**“ (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu).
6. *Stefan Pachnowski*: „**Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast**“.

—••—

Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD“,
Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 177-30, Konto P. K. O. Nr. 1520.

Przedstawicielstwo Liceum Krzemienieckiego
w Warszawie, Nowy-Świat 21 II p.
telefony Nr. 258-53 i 121-38.

Dostarcza z własnej fabryki wyrobów drzewnych Liceum Krzemienieckiego, deszczułki posadzkowe z najlepszego dębu wołyńskiego, gwarantowanej suchości i pierwszorzędnej jakości. Ceny niskie. Dla instytucji państwowych i samorządowych specjalne udogodnienia.

Biuro czynne codziennie 6—7 wieczór.

W Y T W Ó R N I A
Grawersko-Jubilerska
Pieczęcie metalowe i kauczukowe

J. Majewicz

Senatorska 4 m. 16.

Pośrednictwo pracy.

Kawaler, lat 24, b. urzędnik samorządu gminnego, posiadający ukończoną Szkołę Handlową w Warszawie, oraz 5-letnią znajomość w prowadzeniu biurowości gminnej, od dnia 1 stycznia

1926 r. poszukuje posady pomocnika w gminie wiejskiej lub równorzędnej w gminie miejskiej.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: wieś Przypisowka, gmina Firlej, poczta Lubartów woj. Lubelskiego, P. Madejski.

Janas Władysław, absolwent Szkoły dla Urzędników Administracji Gminnej w Warszawie, z jednoletnią praktyką w samorządzie gminnym, poszukuje posady na pomocnika sekretarza gminy.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: wieś i gmina Michałowice, powiat Miechów, poczta Kraków 16.

B. Instruktor Samorządowy i Referent Starostwa, obeznany gruntownie z biurowością i rachunkowością, poszukuje posady w sejmiku lub pisarza gminnego najchętniej na Kresach.

Zgłoszenia: Warszawa, ulica Hoża 18, m. 10. Kresowiak J. J.

Przyjmę posadę w gminie lub magistracie. Mam 6 lat praktyki w samorządzie gminnym w charakterze pomocnika i samodzielnie i ukończony kurs dla urzędników Administracji Gminnej. Posadę przyjmę od zaraz. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Urzędu Gminy Kosiny pow. Mławskiego dla Tadeusza Rejniaka.

Starszy, wyrutynowany, z 5-cio letnią praktyką, pomocnik sekretarza, poszukuje posady pomocnika sekretarza gminy od zaraz lub później. Adres: F. Bielicki, wieś Lubiny, gm. Dąbroszyn, pow. Koniński, poczta Rychwał Kaliski.

Zdemobilizowany b. pomocnik sekretarza gminy, posiadający 5-cio letnią praktykę w gminie, znający dokładnie biurowość gminną, poszukuje posady w gminie od zaraz. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: Henryk Gajewski, wieś Janowiec Kościelny, gm. Szczepkowo, starostwo Mławskie, województwo Warszawskie.

cz. 13458/7/52

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA

8 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301.93

CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.

REDAKCJA — KOPERNIKA 30.
TELEFON 131.92 i 225.50.

Redakcja rękopisów niezwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 85 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VII.

WARSZAWA, 27-go GRUDNIA 1925 R.

Nr. 52.

TREŚĆ Nr. 52. 1) Od wydawnictwa. 2) Do naszych czytelników. 3) O drogi postępu chłopca polskiego. — Fr. Bujak.
4) Rola samorządu ziemskiego w stosunku do oświaty pozaszkolnej. — Frelek. 5) Opieka spo-
łeczna w Niemczech. — S. Paprocki. 6) Przegląd orzecznictwa. 7) Dookoła spraw samorządowych. 8) Samorząd
u obcych. 9) Kronika a) z życia samorządu. 10) Gmina wiejska i miejska: a) W sprawie budowy bitych dróg gmin-
nych. — M. Michałki. b) Z gospodarki naszych miast. — St. P. 11) Poradnik samorządowy. 12) Ogłoszenia.

Od wydawnictwa.

Z DNIEM 1 STYCZNIA 1926 ROKU POWIĘKSZAMY ROZMIAR „SAMORZĄDU” O NO-
WE 4 STRONICE DRUKU. CZYNIMY TO W CELU SZERSZEGO, NIŻ TO BYŁO DOTYCH-
CZAS, INFORMOWANIA CZYTELNIKÓW O POCZYNIANIACH POSZCZEGÓLNYCH SAMO-
RZĄDÓW, ORAZ W CELU WIĘKSZEGO UWZGLĘDNIENIA SPRAW GMINNYCH.

W ZWIĄZKU Z TEM, ORAZ ZE WZGLĘDU NA PODROŻENIE KOSZTÓW PAPIERU
I DRUKU — PRENUMERATA „SAMORZĄDU”, POCZĄWSZY OD DNIA 1 STYCZNIA 1926 R.,
WYNOŚIĆ BĘDZIE 40 ZŁOTYCH ROCZNIE.

Do naszych czytelników.

Wbrew ogólnej zasadzie, że to, co się upowszech-
nia — powszednieje — książka staje się coraz cennie-
sza. Dzięki tłoczniom udoskonalonym, papierowi drzew-
nemu i ułatwionej komunikacji, książka stała się dla
wielu ludzi przedmiotem pierwszej potrzeby. Stanowi
ona dla rzesz licznych jedyne źródło wiedzy. Trzeba
tylko zaradzić jednemu brakowi — brakowi należytej
informacji o książkach, opuszczających prasę drukar-
ską. Wydawcy wprowadzili układają katalogi, pisma peri-
odyczne podają od czasu do czasu wiadomości o no-
wych dziełach. Wszystko to jednak jest niewystarczające
zwłaszcza, że bardzo często czytelnik dowiaduje się
tylko o tytule nowego dzieła. A to jeszcze zamało, aby
skłonić do poszukiwania książki, do jej nabycia.

Świadomi tego, jak potrzebna jest lektura praco-
wnikom i działaczom samorządowym, jak pożądana jest
wiedza o życiu ekonomicznym, o zdobyciach kultural-
nych umysłu ludzkiego, jak silnym jest pragnienie prze-
szczywania na grunt t. zw. „prowincji” wyników pracy
myśli narodowej i wszechludzkiej, wyrazem czego są

powstające biblioteki ruchome, biblioteki publiczne, czy-
telnie i wypożyczalnie — postanowiliśmy otworzyć z po-
czątkiem nowego roku na łamach „Samorządu” dział
pod nazwą „Przewodnik wśród książek”. Pragniemy
podawać tam wiadomości o książkach ze wszystkich
dziedzin życia, mogących interesować tak pracowników,
jak i szerokie koła działaczy samorządowych. Znajdą
więc w dziale tym miejsce: *Krajoznawstwo*, jako znajo-
mość Polski fizycznej i duchowej, *Wychowanie* fizyczne
i umysłowe, *Higjena społeczna*, *Oświata*, *Opieka spo-
łeczna* (metody i podręczniki), *Spółdzielczość* (teoria
i praktyka), *Odgłosy chwili* (publicystyka), *Życie za-
graniczne*, *Praca* (organizacja pracy, wydajność i brak
pracy) i t. d.

Podawać będziemy oceny lub tylko krótkie stre-
szczenia dzieł tak najnowszych, jak i dawniej wydanych,
aby czytelnicy mogli mieć pojęcie o najważniejszych
książkach z danego działu, znajdujących się jeszcze w
obiegu księgarskim.

Redakcja.

W 1749/78/56

O drogi postępu chłopu polskiego.

(Prośba o materiały do badań naukowych).

Do cech chłopu należy wierność tradycji i niechęć do zmian, jednak w ślad za innymi warstwami społecznymi postępuje i on — i to w tempie coraz szybszym, choć niestety jeszcze niedostatecznym.

Wydaje się rzeczą pożyteczną poznać, jak się realizuje postęp u naszego chłopu, jakimi drogami dochodzi on do zdobyczy technicznych i do wyższego rozwoju duchowego. Zarówno z teoretycznego, naukowego punktu widzenia, jak i dla względów praktycznych, jest ważne wiedzieć, jakie sposoby trafiają do duszy chłopu są najskuteczniejsze, w jakich wypadkach należy posługiwać się pewnymi metodami a unikać innych.

Doświadczenia poszczególnych jednostek z poszczególnych terytorjów i poszczególnych gałęzi działalności, nawet doświadczenia całych stowarzyszeń mają zawsze charakter ułamkowy, a przy tem są niejako osobistą zdobyczą i prywatną tajemnicą. W sprawozdaniach towarzystw oświatowych i rolniczych sprawy metod działania traktuje się lakonicznie; choć są one często dyskutowane ustnie, to w piśmie występują zwykle jako gołe tezy. Słowem, całą tę doniosłą dziedzinę metod działania pozostawiamy intuicji, czyli pomysłowości i uzdolnieniu indywidualnemu.

Rozejrzenie się w możliwie obfitym materiale doświadczenia, rozklasyfikowanie go krytyczne i ujęcie syntetycznie w jednolity system uprzystępnia go wszystkim ludziom dobrej woli, oszczędzi im wiele trudów i rozczarowań, słowem mnoży bardzo wybitnie skuteczność wszelkiej pracy nad podnoszeniem kultury włościan w ogóle, a specjalnie kultury rolniczej.

Materiału tego dostarczyć mogą opisy doświadczeń dotychczasowych działaczy rolniczych i oświatowych wśród włościan, oraz opisy przeżyć włościan, szukających nowych sposobów pracy i nowych sposobów zaspokojenia potrzeb kulturalnych i gospodarczych.

Wartość naukową będzie miał opis, jeżeli jest dokładny, t. j.: 1) zawiera wszystkie istotne momenty zaszczerpienia, względnie przyjęcia pewnej nowej zdobyczy w gospodarstwie, czy w innym zakresie w rzeczywistości porządku całego procesu od powzięcia pomysłu do utrwalenia się zdobyczy jest, 2) określony pod względem miejsca, czasu i kategorii społecznej i gospodarczej, zarówno dającego jak i odbierającego podniętę, 3) jest psychologicznie objaśniony, t. j. uzupełniony wytłumaczeniem, jakie motywy psychiczne kierowały przytem jedną i drugą stroną. Szczególną wagę ma przedstawienie trudności i wahań, oraz sposobów i momentów ich przewyciężenia, powstania zaufania, dojrzewania postanowienia i wprowadzenia go w czyn. Wspomniana tu dokładność nie oznacza szerokiego i bardzo szczegółowego rozpisywania się, owszem, wskazana jest treściwość przedstawienia.

Trudno tu dać jakiś ścisły kwestjonariusz, bo opisy mogą być tak różne przypadki czy przygody. Opis może: 1) przedstawiać jeden luźny fakt, lub szereg faktów, 2) charakteryzować sposób działania pewnej jednostki, lub pewnej organizacji w typowych przypad-

kach, albo nawet 3) na podstawie doświadczenia jednostki teoretycznie niejako wskazywać, jakie cechy powinny mieć działacz w *pewnych określonych warunkach* i jakie sposoby działania będą najbardziej racjonalne.

W każdym razie opis liczyć się powinien: z 1) cechami rasowymi (etnicznymi), 2) z uzdolnieniami i 3) ze stopniem kultury.

Opis ma zawierać odpowiedź na następujące pytania: 1) kto, 2) gdzie, 3) kiedy, 4) dlaczego, 5) w jakim kierunku (dziale), 6) z jakim przygotowaniem przystępowano do pracy, 7) w jakich warunkach społecznych i gospodarczych znajdowała się wieś lub okolica, 8) w jaki sposób, 9) z jakim skutkiem, 10) w jakim okresie czasu działało.

Przy każdym opisie autor powinien podać adres, aby można do niego zwrócić się po dodatkowe wyjaśnienia.

Zwracam się niniejszem z bardzo gorącą prośbą do wszystkich, mających doświadczenie w szerzeniu postępu wśród włościan, aby raczyli nadesłać pod moim adresem dokładne opisy swoich doświadczeń, a nawet poszczególnych spostrzeżeń. Przedewszystkiem kieruję moją prośbę do P. T. *Instruktorów i Nauczycieli rolnictwa, do Organizatorów i Lustratorów spółdzielni, Duchowieństwa parafjalnego, Obywateli ziemskich, Nauczycieli szkół powszechnych wiejskich, przedstawicieli inteligencji miejskiej na prowincji, do Studentów szkół wyższych, pochodzących ze wsi, oraz do świątłych Włościan*, którzy potrafią przestawić, jakie przykłady działały na nich najsilniej, komu i dlaczego dawali posłuch.

Szczególnie będą pożądane opisy i uwagi starszych, doświadczonych działaczy kulturalno-oświatowych; którzy mogą oświecić zmianę nastroju ludności i zmianę metod w miarę postępu oświaty i kultury ludności, i wskazać, jakie dawniejsze sposoby działania stały się dziś nieskuteczne, a jakie sposoby stały się możliwe dopiero obecnie.

Aby zamierzone opracowanie wypadło dobrze i dało wierny obraz, potrzeba kilkuset opisów szczegółowych z wszystkich stron kraju. Każdy drobny nawet przyczynek będzie bardzo pożądany i z wszelką pewnością wykorzystany. Niechaj nikogo nie zniechęca okoliczność, że nie władą piórem jak literat, bo tu nie o styl piękny, nie o literaturę chodzi, ale o świadectwo prawdy, o pamiętkę czynów, o naukę dla przyszłych pokoleń. Nawet proste słowa i zwięzły styl powszedniej rozmowy czy pogawędki najlepiej odpowiadać będą temu ciężkiemu nieraz zmaganiu się z biernością tradycji i odwiecznego zwyczaju, które będzie przedstawiał opis.

Świąteczny okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku — to najlepsza sposobność do uporządkowania i utrwalenia na piśmie wspomnień z najsłabiej zachowanych przywów i najbardziej bezinteresownych czynów — dobrodziejstw. Zaświadczenie o tych usiłowaniach i czynach będzie jakby spełnieniem ich po raz drugi ku pożytkowi narodu i zbudowaniu rodaków.

Każdy P. T. Korespondent zachowuje całkowicie swoje prawo autorskie i zupełną swobodę ogłoszenia drukiem swojej rozprawy. Podpisany zamierza zużytkować przesłane rękopisy do ułożenia pracy syntetycznej, którą wydruki w wydawnictwach Wydziału ekonomiki gospodarstw małych przy Państwowym Instytucie gospodarstwa wiejskiego w Puławach. Wszyscy uczestnicy niniejszej ankiety będą wymienieni na wstępie, a w ciągu pracy tam, gdzie mi się przyjdzie na nich powołać. Bardziej charakterystyczne opisy będą ogłoszone w dodatku do powyższej pracy za opłatą honorarium autorskiego.

Termin nadsyłania rękopisów do 1 lutego 1926 r.
Osobno proszę P. T. Działaczy oświatowo-kulturalnych o wskazanie mi artykułów w czasopismach i oddzielnie drukowanych prac, które głównie, lub w znacznej części były poświęcone ocenie metod pracy kulturalno-oświatowej, oraz ich opisowi — zwłaszcza z czasów przedwojennych.
Lwów, Uniwersytet, w końcu listopada 1925 r.

Fr. Bujak.

Prof. Uniwersytetu Uj. K.

Rola samorządu ziemskiego w stosunku do oświaty pozaszkolnej.

W artykułach, zamieszczonych w Nr. 48, 49 i 50 „Samorządu” doszliśmy do wniosku, że oświata pozaszkolna ma w naszych warunkach do odegrania rolę pierwszorzędną i że za najniższą komórkę w tej pracy będziemy uważali ognisko oświatowe z trójstopniowymi kursami początkowymi.

Lecz czy praca ta znajduje u nas należyte zrozumienie? Pozornie zdawałoby się, że tak. Gdziekolwiek się o niej mówi, wszyscy przyznają, że jest konieczna. Mimo to możnaby o niej powiedzieć, że jest tym nieszczerliwym podrzutkiem, nad którym wszyscy łezką ronią, lecz nikt nie zdobędzie się na to, by mu choć koszulinę kupić. Dotychczas czynniki do tego powołane nie powiedziały, kto i w jakim zakresie ma o niej myśleć i opiekować się nią. Nie będzie to złośliwością, jeżeli mówiąc o oświacie pozaszkolnej u nas, przytoczymy znane przysłowie: „gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść”. Wszyscy o oświacie pozaszkolnej myślą, tylko nikt dostatecznie nie działa. To, co dotychczas robi państwo czy społeczeństwo w tym zakresie, jest absolutnie niewystarczające. Jeśli mówić o państwie, to rola jego sprowadza się tu do zera. Inni zaś często traktują oświatę pozaszkolną jako środek do reklamy „własnego sklepu”, dalekiego od istotnych celów oświaty pozaszkolnej. Brak jakichkolwiek przepisów, regulujących tę dziedzinę pracy, wytwarza chaos i niejednokrotnie nieprodukcyjne zużytkowywanie sił. Przy okazji należy przypomnieć, że nie tylko Ameryka, ale prawie wszystkie państwa europejskie, nie wyłączając Rosji, w rozumieniu ważności tej pracy, wydały nowe, bądź też skorygowały po wojnie stare ustawy i rozporządzenia, umożliwiające jej pełnię rozwoju.

Obojętność czynników miarodajnych w tej sprawie u nas jest wprost rozbijająca.

Ponieważ w tym stanie rzeczy i samorządy ziemskie często w tej czy innej formie dają wyraz zainteresowaniu oświatą pozaszkolną, zastanówmy się, czy to jest właściwe wogóle, a jeżeli tak, to jaka ich rola będzie tu najważniejsza i w jakiej formie ma się ona ujawniać?

Co do pierwszej części tego pytania, to samorząd terytorjalny jest najbardziej powołany do podjęcia tej

pracy. Długim uzasadnieniem tego twierdzenia nie będę się zajmował, gdyż częściowo zrobili to już inni. Zainteresowanych odsyłam do artykułu p. K. Kornilowicza p. t. „Polityka oświatowa samorządów”, zamieszczonego w Kalendarzu Samorządowym na 1926 rok. Nadto, jako na jeden z ostatnich głosów w tej sprawie, pozwolę sobie zwrócić uwagę na artykuł pod tytułem „Oświata pozaszkolna” p. F. Filipskiego, wójta gminy Grzymkowie, zamieszczony w Nr. 47 „Samorządu”. Częściowo również poruszone jest to zagadnienie w moim artykule p. t. „Oświata pozaszkolna w ramach samorządu ziemskiego”, zamieszczonym w wymienionym wyżej Kalendarzu Samorządowym. Jako uogólnienie i uzupełnienie wymienionych głosów pozwolę sobie w krótkości scharakteryzować warunki, od jakich uzależniony jest rozwój oświaty pozaszkolnej. Są one następujące: 1) podstawy finansowe, 2) pierwiastek społeczny w pracy, 3) bezinteresowność polityczna i 4) czynnik fachowy.

Najpierw zastanówmy się, czy warunki te byłyby zachowane wtedy, gdyby pracą tą zajęło się państwo przez swoich urzędników. Przy dobrych chęciach mogłyby być w tym wypadku pieniądze i mogłyby być przydzieleni do tej pracy specjaliści fachowi pracownicy. Jeżeli jednak chodzi o czynnik społeczny, to ten byłby prawie zawsze zignorowany. Praca w mniejszym czy większym stopniu byłaby zbiurokratyzowana, gdyż to jest cechą urzędów państwowych. W tej pracy biurokracizm w najmniejszym nawet stopniu jest zabójczy. Praca musi być elastyczna, dostosowana każdorazowo do potrzeb danego środowiska. A więc monopolistyczne pojmowanie roli państwa w zakresie tej pracy jest szkodliwe. Państwo powinno podejmować w tej dziedzinie prace o charakterze ogólnokrajowym, np. szkolenie fachowych pracowników oświatowych, premjowanie tych, którzy najwięcej robią, koordynowanie i rejestrowanie pracy, prowadzonej w całym kraju i t. p.

Druga możliwość, to całkowite powierzenie oświaty pozaszkolnej organizacjom społecznym. W tym wypadku prawie nigdy nie będzie dostatecznych środków finansowych. Wszelkiego rodzaju imprezy dochodowe zużywają często prawie cały zapas energii danej organizacji i nie starcza już jej na samą pracę oświatową.

A zresztą i nie zawsze imprezy te są uwieńczone powodzeniem. To wpływa na brak ciągłości i systematyczności w pracy. Pracą często się załamuje. A i czynnik fachowy często jest zaniedbany, gdyż nie zawsze ktoś, kto chce „społecznikować”, zna się na pracy oświatowej, brak zaś stałych środków finansowych nie pozwala na zatrudnienie specjalnych pracowników w dostatecznej ilości.

Dalej, jeśli chodzi o bezinteresowność polityczną, to często jest ona bardzo dowolnie pojmowana przez organizacje społeczne. Pozatem cechą charakterystyczną naszego młodego życia społecznego jest zjawisko, że u nas prawie każdej organizacji społecznej przypina się sztyld już nietylko polityczny, ale nawet partyjny. Nie wnioskuję w to, czy zawsze jest to słuszne. Podkreślam tylko sam fakt, który sprawia, że wyznawcy jednego kierunku politycznego nie będą chcieli korzystać z pracy oświatowej, prowadzonej przez tych, których będą uważali za zabarwionych na inny kolor polityczny. W rezultacie obserwujemy często zjawisko tego rodzaju, że w danej miejscowości powstają organizacje oświatowe na różnym podłożu ideowym, a ich największa żywotność przejawia się we wzajemnym zwalczaniu się. Powiedziałbym, że brak kultury życia społecznego ciąży i na tej pracy. Z tych względów organizacje społeczne nie mogą aspirować do tego, by one w każdym wypadku sprostały obowiązkowi, jakie praca oświatowa z dorosłymi wysuwa. Wypadki te w naszych warunkach będą b. nieliczne. Żądanie od państwa czy samorządów takich subsydjów, któreby pokryły potrzeby finansowe organizacji społecznych i pozostawiły im całkowitą swobodę działania, często, moim zdaniem, jest nieuzasadnione, gdyż w większości wypadków poziom tych organizacji i ich sprawność nie dają gwarancji, że praca zostanie przez nie należycie wykonana. Nie chcę przez to powiedzieć, by instytucje społeczne zignorować wogóle. Będą one zawsze bardzo pożyteczne, o ile je wciągniemy do współpracy z samorządem. A jak wyżej powiedziałem, w wyjątkowych wypadkach możemy im powierzać pracę. O tych wyjątkowych wypadkach pomówimy niżej.

Wobec tego dochodzimy do wniosku, że najbardziej powołanym będzie tu samorząd terytorjalny. Mam na uwadze samorząd powiatowy i miast wydzielonych. Samorząd gminny i miast niewydzielonych naogół jest za słaby do samodzielnych poczynań oświatowych, zwłaszcza w zakresie prowadzenia ognisk oświatowych. Może on tylko w pewnym stopniu pomagać. Zwracam tu jednak jeszcze raz uwagę na konieczność przestrzegania pierwiastka społecznego w tej pracy, zwłaszcza wobec tych prądów biurokratycznych, jakie w ostatnich cza-

sach przenikają do samorządu. Dla należytego ujęcia tej pracy należy tworzyć odpowiednie organy oświatowo-kulturalne przy samorządach, które ten czynnik społeczny zagwarantują.

Z kolei więc wypadłoby nam mówić o drugiej części pytania, postawionego na wstępie, t. j. jaka ma być forma udziału samorządu terytorjalnego w oświacie pozaszkolnej? Z tego, co mówiłem wyżej, wynika, że jestem zwolennikiem prowadzenia oświaty pozaszkolnej przez samorząd terytorjalny przede wszystkim we własnym zakresie. W wyjątkowych tylko wypadkach tam, gdzie będziemy mieli do czynienia ze sprawnie funkcjonującymi organizacjami społecznymi, samorząd może być przez nie wyręczany. Szczegółowe ujęcie oświaty pozaszkolnej w pierwszym wypadku, przedstawiłem w cytowanym już moim artykule w Kalendarzu Samorządowym na r. 1926 i tam odsyłam Sz. Czytelnika. Tu chcę pokrótce omówić drugi wypadek, gdzie samorząd może być wyręczany przez organizację społeczną i gdzie jego rola może w takim wypadku sprowadzić się tylko do współpracy i popierania tej instytucji. Współpraca ta jednak nie może wyrażać się tylko w dawaniu pieniędzy. Musi istnieć ściślejszy organiczny związek między organami pow. związku, a instytucją społeczną, którą się samorząd wyręcza. Jako przykład takiego związku można zacytować powiat kielecki, którego poczynania ilustruje sprawozdanie, umieszczone w rubryce „Z życia samorządu” w niniejszym numerze.

Podkreślam jednak jeszcze raz, że takie możliwości naogół będą rzadkie i że jeśli nie chcemy się sugestjonować fikcjami, musimy podjąć obowiązek prowadzenia tej pracy we własnym zakresie.

Niejeden z czytelników, który zadał sobie trud czytania moich uwag w sprawach oświaty pozaszkolnej, pisanych i w poprzednich numerach „Samorządu”, może sobie pomyśleć, że to wszystko jest słuszne, ale przerasta dzisiejsze możliwości samorządu. Uważam, że wszystko to, co w stosunku do samorządu dzisiaj jest stosowane, ma w sobie dużo hysterji i niezawodnie niedługo musi ustąpić. Do tego zmusi samo życie. Pozwolę sobie tutaj również przytoczyć urywek z przemówienia wiceprezesa zarządu R. Z. S. Z. p. Wacława Gajewskiego, przy otwarciu zjazdu przedstawicieli powiatów podgórskich w Nowym Sączu w dniu 25 X. 1925 r. „Jednak sądzimy, że wszystkie zmiany i braki nie mogą tłumaczyć naszej bezczynności...”

Potwierdzeniem tego niechaj będzie fakt, że mimo wszystko są samorządy terytorjalne miejskie i ziemskie, które prowadzą ożywioną akcję w zakresie oświaty pozaszkolnej.

K. Frelek.

Opieka społeczna w Niemczech.

Prawodawstwo niemieckie w zakresie opieki społecznej zostało po wojnie zmienione i podzielone na dwa odrębne działy: na *opiekę nad dorosłymi i nad młodocianymi*.

Pierwszą z nich reguluje: 1) rozporządzenie z 13 lutego 1924 r. (RGBl. I, S. str. 100) o obowiązku opiekuńczym, wydane przez rząd Rzeszy na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z 8 grudnia 1923 r., oraz 2) wyda-

ne na podstawie §§ 6 i 32 tegoż rozporządzenia ogólnopństwowe zasady o warunkach, rodzaju i zakresie opieki społecznej z 4 grudnia 1924 r., które zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 1925 r. (RGBl. I, str. 765 ff.).

Opiekę nad młodocianymi uregulowała ustawa z 9 lipca 1922 r. (RGBl. str. 633) i rozporządzenie wykonawcze do niej z 14 lutego 1924 r. (RGBl. I, str. 110).

Prócz tych podstawowych, ogólnopństwowych, istnieje oczywiście cały szereg opierających się na nich ustaw i rozporządzeń wykonawczych szczegółowych, przede wszystkim krajowych.

Zasadniczym celem nowego powojennego niemieckiego prawodawstwa opiekuńczego było skodyfikowanie wszelkich w tej dziedzinie obowiązujących przepisów prawnych przy jednoczesnym odciążeniu państwa od tych wszystkich obowiązków, które obciążono je w czasie wojny i przetrzuceniu tych obowiązków na gminy i szersze związki komunalne, zapewniając im odpowiednie środki finansowe w ustawodawstwie skarbowym.

Zadaniem opieki społecznej w myśl omawianego prawodawstwa — jest obowiązek dostarczenia niezbędnych środków do życia osobom, potrzebującym tego. Opieka nie może być jednak szematyczna, musi wnikać w rzeczywiste potrzeby i dostosowywać do nich odpowiednie środki pomocy. *Celem istotnym opieki społecznej* powinno być osiągnięcie takiego stanu, żeby możliwie szybko stała się ona zbyteczna, t. j. ażeby ten, któremu okazano pomoc, mógł w jaknajkrótszym czasie sam, bez pomocy z zewnątrz, zapewnić sobie i swojej rodzinie niezbędne środki do życia.

Opieka społeczna obejmuje: a) inwalidów wojennych oraz rodziny pozostałych po zabitych na wojnie, b) pobierających renty z zakładu ubezpieczeń społecznych, c) drobnych rentjerów (Kleinrentner), d) ciężko poszkodowanych i nieudolnych do pracy, e) młodocianych, f) położnic i wogóle ubogich, a więc tych wszystkich, którzy własnymi siłami nie mogą siebie i swoją rodzinę utrzymać.

Pomoc musi być okazana *we właściwym czasie* niezależnie od tego, czy potrzebujący pomocy tej zażądał. Za zasadę przyjęto, aby pomoc okazaną była wówczas, gdy może zapobiec długotrwałemu stanowi ubóstwa, przede wszystkim zaś, jeżeli chodzi o zachowanie zdrowia fizycznego lub też zdolności do pracy członka społeczności ludzkiej. Z tego więc wynika, że opieka społeczna winna być sprawowana nawet w tym wypadku, gdy potrzebujący jej się zrzeka.

Jako niezbędne środki do życia są uważane praca zarobkowa, pożywienie, odzież, pomoc lekarska, pomoc dla kobiet ciężarnych i położnych, dla młodocianych — wychowanie i przygotowanie do pracy zarobkowej, dla ślepych, głuchych i kalek — przysposobienie do pracy zarobkowej, wreszcie — pogrzeb.

Pierwszym zadaniem opieki społecznej winno być dostarczenie ubogiemu *pracy zarobkowej*. Jeżeli chodzi jednak o kobiety, to praca ta nie może stać na przeszkodzie wychowaniu ich własnych dzieci i zajmowaniu się gospodarstwem domowym.

Przy określaniu pomocy, która ma być okazana potrzebującemu, winny być brane pod uwagę jego dochody i majątek. Okazane świadczenia mogą być zabezpieczone na majątku, jednak ściągnięcie ich nie może spo-

wodować ponownego ubóstwa potrzebującego pomocy, ani też pozbawić środków utrzymania jego rodziny, gdyby ściąganie wypadło już po jego śmierci.

Dochody ślepych, chorych umysłowo i innych niezdolnych do pracy nie mogą być brane w rachubę. Szczególna troskliwość jest zalecona w stosunku do *młodocianych*. Świadczenia te mogą mieć charakter pomocy pieniężnej, rzeczowej lub osobistej i udzielane być mogą w opiece otwartej lub zamkniętej (zakładowej). Do zakładu lub do obcej rodziny może być ubogi oddany tylko w wypadkach, w których wymaga tego jego stan fizyczny, duchowy lub moralny.

Kobietom brzemiennym i położnym udziela się porady lekarskiej, pieniężnej na pokrycie kosztów położu, zapomogi na okres położu i na czas brzemienia. Pomoc ta winna obejmować to wszystko, co pod tym względem otrzymują kobiety, korzystając z ubezpieczeń społecznych.

Jeżeli ubóstwo spowodowane zostało *lenistwem lub wyraźną niegospodarnością*, pomoc winna ograniczać się do środków niezbędnych do utrzymania ubogiego przy życiu; w tych wypadkach może być stworzona tylko opieka zakładowa. Należy jednak brać pod uwagę los osób utrzymywanych przez ubogiego (np. najbliższej rodziny).

Specjalnego traktowania wymagają: a) drobni rentjerzy, b) korzystający z rent ubezpieczeniowych i c) wszystkie inne osoby, znajdujące się w analogicznym położeniu, oraz d) inwalidzi wojenni i e) pozostali po poległych na wojnie.

Przy udzielaniu pomocy wszystkich tych osób winna być brana pod uwagę z jednej strony ich dawna stopa życiowa, z drugiej zaś strony ogólne obniżenie stopy życiowej społeczeństwa po wojnie. Zasada ta ma praktyczne znaczenie zwłaszcza przy zastosowaniu opieki zakładowej i przy udzielaniu pracy, jak również przy ocenie położenia materialnego potrzebującego pomocy (np. ubogiemu uczonemu nie mogą być spieniężane książki, które stanowią jego jedyne dobro duchowe). W stosunku do *inwalidów wojennych* lub osób pozostałych po poległych na wojnie, przy ocenie ich materialnego położenia nie mogą wchodzić w rachubę świadczenia, z których oni korzystają pod postacią specjalnej pielęgnacji, przyczem okazywana im pomoc winna obejmować również tych członków rodziny, którzy byli lub być mogli na utrzymaniu poszkodowanego na wojnie. Środki przeznaczone na wychowanie i przysposobienie do pracy dzieci inwalidów lub poległych na wojnie winny być dostosowane do zdolności tychże dzieci i stopy życiowej ich rodziców.

Opieka społeczna nad inwalidami wojennymi i pozostałymi po poległych winna również obejmować bezpłatne zawodowe wykształcenie, udzielanie porad zawodowych, pośrednictwo pracy, ochronę prawną, nadzianie osadami i t. p. Jak z tego wynika, *inwalidzi wojenni i pozostali po poległych* na wojnie są zupełnie wyraźnie uprzywilejowani w porównaniu do innych ubogich.

Wszystkie powyższe zasady nie dotyczą *bezrobotnych*.

Cudzoziemcy mają prawo korzystać z pomocy tylko w zakresie świadczeń niezbędnych do życia oraz pokrycia kosztów pogrzebu. Natomiast pomoc innego ro-

dzaju może być im udzielana za zgodą Rady Rzeszy, względnie na podstawie umowy państwowej.

Zakres pomocy, ustalonej przez powyższe zasady, nie ogranicza poszczególnych krajów w okazywaniu pomocy w szerszym zakresie; natomiast zwrot kosztów, których jeden kraj ma prawo się domagać od drugiego, nie może przekraczać granic, określonych przez te zasady.

Organizacja opieki społecznej, uregulowana ustawą z 13 lutego 1924 r., nie różni się zasadniczo od organizacji dawnej.

Poszczególne kraje określają, co jest *krajowym związkiem opieki społecznej*, a co *obwodowym* i jakie są ich kompetencje. Jeden kraj może mieć kilka krajowych związków opieki społecznej i naodwrot, kilka krajów może się łączyć w jeden związek opieki społecznej. Poszczególne gminy, jak i związki gmin mogą być przez kraj uznawane za obwodowe związki opieki społecznej. Kraj ma prawo również określić sposób pokrywania wydatków na opiekę społeczną, jak również ustanowić, w jaki sposób winny się odbywać rozrachunki między poszczególnymi związkami opieki społecznej.

Do kraju również należy oznaczenie, jakie urzędy obowiązane są wykonywać zadania krajowych i obwodowych związków opieki społecznej. Kraj wreszcie normuje przepisy prawne, dotyczące postępowania i nadzoru działalności związków opieki społecznej, jak również wzajemny stosunek poszczególnych związków, oraz ma prawo przekazywać zadania tych związków ubezpieczalnikom.

Związki opieki społecznej są osobami prawa publicznego. Kraj może częściom swojego majątku, służącym dla określonych celów, nadawać oddzielne uprawnienia.

Kraj może niektóre zadania związków opieki społecznej przekazywać pod ich odpowiedzialnością *związkom i urządzeniom dobroczynności prywatnej*, o ile te ostatnie wyrażą na to swoją zgodę. Również same związki mają prawo to uczynić, jednakże kraj może zastrzec sobie prawo zatwierdzenia tego rodzaju decyzji, może z ważnych powodów odebrać instytucjom dobroczynności prywatnej powierzone im zadania opiekuńcze po uprzednim wysłuchaniu ich przedstawicieli oraz związków opieki społecznej.

Związki opieki społecznej nie powinny tworzyć nowych urzędów, o ile istnieją odpowiednie urzędy instytucji dobroczynności prywatnej.

Urzędy opieki społecznej powinny być na podległym sobie obszarze *centralami* opieki społecznej (publicznej) i jednocześnie *ogniwami*, łączącymi opiekę publiczną z prywatną, wpływając na to, żeby obie te opieki się celowo uzupełniały i skutecznie współpracowały.

Zasady, dotyczące tej współpracy, jak również warunków, sposobu, oraz zakresu opieki społecznej (któreśmy przedstawił powyżej) określa rząd Rzeszy po wysłuchaniu Rady Państwa, poszczególne kraje zaś mają prawo na ich podstawie określać zasady szczegółowe, które winny obowiązywać na obszarze tych krajów.

Każdemu Niemcowi, potrzebującemu pomocy, musi okazać tymczasową pomoc ten obwodowy związek opieki społecznej (Bezirksfürsorgeverband), na którego obszarze znalazł się ten Niemiec w położeniu, wymagającym

pomocy. Do trwałej jednak opieki obowiązany jest ten związek, na którego obszarze w chwili, kiedy okazanie pomocy okazało się niezbędne, ubogi ma miejsce zamieszkania. Jeżeli ubogi nie ma miejsca zamieszkania, albo jeżeli nie można miejsca tego ustalić, do opieki trwałej obowiązany jest związek opieki *tymczasowej*. Obwodowy związek opieki społecznej miejsca, w którym rodzina ma mieszkanie i utrzymanie, jest zobowiązany do *opieki trwałej*, choćby miejsce zamieszkania członka tej rodziny znajdowało się poza obrębem działalności tego związku opieki społecznej. Do rodziny w rozumieniu omawianego rozporządzenia należą małżonkowie, oraz krewni w linii wstępnej i zstępnej.

Dziecku nieślubnemu, które potrzebować będzie opieki w ciągu 6 miesięcy po urodzeniu, winien jest okazać trwałą pomoc ten okręgowy związek opieki społecznej, na którego obszarze znajdowało się miejsce zamieszkania matki dziecka na dziesięć miesięcy przed jego urodzeniem; w braku zaś takiego miejsca opieka nad dzieckiem nieślubnym należy do krajowego związku opieki społecznej, na którego obszarze znajdowało się miejsce zamieszkania matki na dziesięć miesięcy przed jego urodzeniem. Jeżeli niema takiego związku ani obwodowego, ani krajowego, właściwym jest ten związek krajowy, na którego terytorjum znajduje się obwodowy związek opieki społecznej, obowiązany do pomocy tymczasowej. To samo tyczy się nieślubnej matki w ciągu 6 miesięcy po urodzeniu dziecka, jak również wtedy, gdy potrzeba pomocy okaże się niezbędną przed urodzeniem dziecka, a potrzeba ta nie ma związku z pójściem.

Przez pobyt w szpitalu, uzdrowisku, schronisku albo innych zakładach opiekuńczych, w zakładzie wychowawczym, karnym, domu pracy lub innym zakładzie przymusowego pobytu, nie nabywa się w miejscu zakładu praw zwykłego miejsca zamieszkania, uprawniających do pomocy. Jeżeli potrzeba okazania pomocy powstanie w czasie pobytu potrzebującego opieki w zakładzie lub w chwili wyjścia z zakładu, to do opieki obowiązany jest ten związek opieki społecznej, który był właściwy dla danej osoby w momencie wejścia do danego zakładu.

To samo tyczy się dzieci, umieszczonych na wychowanie.

Do opieki nad Niemcami (choćby nieobywatelami niemieckimi), potrzebującymi pomocy w ciągu miesiąca po przyjeździe z zagranicy do Niemiec, obowiązane są te obwodowe związki opieki społecznej, na których obszarze mieli miejsce zamieszkania w ciągu roku przed wyjazdem z Niemiec.

Jeżeli miejsce to nie da się ustalić, lub jeżeli nieobecność trwała więcej, niż jeden rok, to do opieki nad Niemcami obowiązany jest kraj, którego przynależność dany Niemiec posiada, albo ostatnio posiadał, lub wreszcie kraj, który oznaczy rząd Rzeszy lub urząd przezeń wyznaczony. Do czasu przejścia w opiekę potrzebującego przez właściwy związek opiekuńczy, opiekę winien wykonywać ten związek, na którego obszarze potrzebujący pomocy się znajduje, mając wszakże prawo żądać zaliczki od krajowego związku opieki społecznej, do którego należy.

Opiekę nad *cudzoziemcami* obowiązane są wykonywać te obwodowe związki opiekuńcze, na których tere-

nie znajdował się potrzebujący cudzoziemiec w chwili zaistnienia pomocy.

Związek opiekuńczy, obowiązany do opieki tymczasowej, ma prawo żądać od związku, obowiązanego do opieki trwałej, zwrotu kosztów opiekuńczych, oraz przejęcia ubogiego pod własną opiekę; przyczem ten ostatni związek jest obowiązany do pokrycia kosztów przeniesienia i ma prawo żądać tego przeniesienia. Obwodowy związek opieki społecznej miejsca, w którym zamieszkuje rodzina, jest obowiązany tylko do przeniesienia członków rodziny, potrzebujących pomocy. Przy zwrocie kosztów opiekuńczych wysokość tychże określa się według wysokości kosztów w miejscu udzielania wsparcia. Nie można żądać zwrotu kosztów opiekuńczych, o ile one wynoszą mniej, niż 10 marek.

Szczegółowe przepisy określają sposób postępowania w razie sporu między dwoma związkami co do zwrotu kosztów, jak i co do uzasadnienia żądania oraz co do samej wysokości i t. p.

Pomoc *zdolnym do pracy* może być okazana przez dostarczanie odpowiedniej pracy, w pewnych warunkach także przez umieszczenie w odpowiednim zakładzie lub domu pracy. Muszą być przytem uszanowane obowiązujące przepisy prawa, a także unikać należy oczywistej i dotkliwej bezwzględności wobec ubogiego. Nie wolno umieszczać ubogiego w zakładzie karnym. Kraje mają prawo wydawać szczegółowe przepisy w sprawie umieszczania w zakładach pracy przymusowej.

Przepisy rozporządzenia o opiece społecznej w niczem nie naruszają obowiązków osób trzecich co do wspierania potrzebujących pomocy, przyczem związki opiekuńcze mają prawo występować do osób trzecich z odpowiednimi roszczeniami, o ile potrzebującemu

związki te okazują pomoc, i to nawet w tym wypadku, gdy dany związek opiekuńczy sprawuje opiekę tymczasową. Związek opieki społecznej w granicach minimum utrzymania może zwracać się o zwrot kosztów opiekuńczych do dzieci ubogiego nawet wówczas, gdy na podstawie prawa cywilnego dzieci te nie są zobowiązane do wspierania rodziców, albo tylko ze względu na to, że wspierając rodziców, obniżyłyby swą stopę życiową poniżej poziomu, odpowiadającego ich położeniu społecznemu.

Roszczenia swoje związek egzekwuje w drodze administracyjnej.

Gdy prawomocny wyrok, wydany w zwykłej drodze prawnej, nie uzna obowiązku utrzymywania, ustalonego przez władzę administracyjną, to wówczas odpowiedni związek opiekuńczy obowiązany jest zwrócić poszkodowanemu jego świadczenia.

Roszczenie o zwrot kosztów opiekuńczych przedawnia się w ciągu dwóch lat od końca tego roku, w którym roszczenie to powstało.

Końcowe przepisy omawianego rozporządzenia, prócz przejściowych przepisów, dotyczą obowiązku współdziałania wszystkich zainteresowanych władz w wykonywaniu funkcji, związanych z działalnością opiekuńczą związków opieki społecznej, oraz obowiązku ubogich dostarczania wszelkich danych, które określić mogą ich stan materialny.

Przypomnieć jeszcze raz wypada, że oprócz streszczonych powyżej przepisów ogólnych o opiece społecznej, specjalną ustawą z 9 lipca 1922 r., uregulowaną została opieka nad młodocianymi, którą w osobnym artykule zamierzamy omówić.

St. J. Paprocki.

Przegląd orzecznictwa.

Własny i poruczony zakres działania gmin miejskich.

W wyroku z daty 6 listopada 1925 r. (L. Rej. 1721-24) Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozstrzygając skargę Magistratu m. st. Warszawy przeciw orzeczeniu Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie nadbudowy domu, wypowiedział kilka zasad prawnych, posiadających ogólne znaczenie.

Ministerstwo R. P. w omawianym sporze wywodziło:

„a) że Magistrat m. Warszawy stanowi I instancję w sprawach inspekcyjno-budowlanych st. m. Warszawy w zakresie poruczonego mu rozporządzeniem Min. Robót Publicznych, ogłoszonym w Nr. 92-21 r. Dziennika Zarządu m. st. Warszawy i rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 kwietnia 1924 r., poz. 383 Dz. Ustaw, nie ma więc wobec tego prawa zaskarżenia decyzji wyższej instancji, i b) że uchwała Rady Miejskiej z dn. 5 czerwca 1924 r. nie zawiera dostatecz-

nego („szczegółowego”) upoważnienia Magistratu m. Warszawy do występowania w charakterze przedstawiciela gminy miejskiej w sprawach, przewidzianych w art. 21 p. 13 dekretu o samorządzie miejskim.”

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzywszy wysunięte przez Ministerstwo Robót Publicznych zarzuty natury formalnej, uznał je za niesłuszne z następujących motywów:

„stosownie do art. 46 dekretu o samorządzie miejskim, Magistrat jest przede wszystkim organem wykonawczym gminy, którego nadto stosownie do art. 10 w związku z art. 47 p. 11 tegoż dekretu mogą być poruczone oddzielne funkcje, należące do zakresu administracji państwowej. W pierwszym wypadku, działając w charakterze przedstawiciela gminy w zakresie własnej kompetencji, czy to z polecenia i w wykonaniu kompetencji Rady Miejskiej, Magistrat jest w procesie stroną, reprezentującą interesy gminy miejskiej, do zakresu dzia-

lania której należą wszystkie sprawy, dotyczące dobrobytu materialnego, rozwoju duchowego i zdrowia jej mieszkańców (art. 1 dekretu), podczas gdy w drugim wypadku, wypełniając funkcje, należące do atrybucji państwa, wydając orzeczenia w sprawach inspekcyjno-budowlanych na mocy przeznaczonego mu przez Państwo zakresu działania, jest Magistrat instancją, która hierarchicznie podporządkowana jest instancji wyższej, tem samem więc nie ma on w tym ostatnim wypadku prawa zaskarżania jej orzeczeń. Tak też rozstrzygnął powyższą kwestję Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 28 czerwca 1923 r. w sprawie L. Rej. 398-23 i innych, na które powołuje się Ministerstwo Robót Publicznych, wyraźnie zaznaczając, że Magistrat m. Warszawy nie ma prawa zaskarżania orzeczeń Ministerstwa w przedmiotach, dotyczących kompetencji inspekcji budowlanej, z czego jednak nie wypływa bynajmniej, aby nie miał on również prawa występowania jako organ wykonawczy gminy w sprawach, dotyczących obrony przysługujących gminie praw własnych, przeciwnie, stosownie do przepisu, zawartego w pp. 1 i 6 art. 47 dekretu o samorządzie miejskim, sta-

nowi to ustawową kompetencję Magistratu. W danym wypadku Magistrat m. Warszawy występuje właśnie w zakresie własnych praw gminy, albowiem art. 21 p. 13 stanowi, że do kompetencji Rady Miejskiej należy zatwierdzenie planów zabudowania gminy i planu regulacyjnego, oraz uchwalanie zmian w tych planach.

Niesłuszne jest również twierdzenie Ministerstwa Robót Publicznych, że skarżący Magistrat nie posiada w danym wypadku dostatecznego upoważnienia do występowania w imieniu Rady Miejskiej, do wyłącznej kompetencji której należą, podług cytowanego p. 13 art. 21 dekretu wszelkie sprawy połączone z zatwierdzeniem planu regulacyjnego, albowiem uchwała Rady Miejskiej m. st. Warszawy z dnia 5 czerwca 1924 r., dołączona w odpisie do skargi, upoważnia właśnie Magistrat do zaskarżania do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w imieniu gminy m. st. Warszawy orzeczeń Ministerstwa Robót Publicznych, uchylających lub zmieniających decyzję w sprawach rozbudowy i regulacji miasta, sprzecznych z planami regulacyjnymi".

I. R.

Dookoła spraw samorządowych.

Z SEJMU I SENATU.

I. Udział samorządów w podatku dochodowym.

Na posiedzeniu plenarnem Sejmu w dn. 17 grudnia r. b. rozpatrywano projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, który między innymi przewidywał obniżenie o połowę udziału samorządów w podatku dochodowym.

Podobnie, jak na komisji budżetowej, poseł *Bogusławski* stawiał wniosek o skreślenie tego przepisu. Oprócz argumentów, które przytoczył na komisji, przedstawił nieracjonalność wprowadzania oszczędności przez obniżanie dochodów samorządów. Nie godził się na argument, że samorzady powiatowe prawie nic z tego źródła nie mają, jak dowodził wiceminister *Karśnicki*, albowiem w b. dzielnicy pruskiej powiaty znaczne czerpią z tego źródła dochody.

Wniosek o skreślenie art. 16 został jednak odrzucony. Za wnioskiem głosowały tylko „Wyzwolenie”, Związek Chłopski i mniejszości słowiańskie.

II. Pobieranie samoistnego podatku spożywczego.

Na skutek zabiegów przedstawicieli miasta Krakowa i Lwowa, poseł *Michalski* złożył wniosek o przedłużenie prawa pobierania w myśl art. 12 ustawy z dn. 11 sierpnia o finansach komunalnych do końca tego roku, w którym wejdzie w życie ustawa o gminie miejskiej.

Wniosek ten wyodrębnił specjalnie tę sprawę z projektu rządowego o zmianach w przepisach o niektórych podatkach komunalnych, jako pilną, odkłada-

jąc po porozumieniu się stronnictw debaty nad całością.

Po referacie posła *Michalskiego* Sejm w głosowaniu imiennem przyjął ustawę o przedłużeniu prawa gmin miasta Krakowa i Lwowa do pobierania samoistnego podatku spożywczego.

III. Sprawa kosztów leczenia ubogich.

Po referacie posła *Dzierżawskiego* Sejm przyjął w drugim czytaniu projekt ustawy, wypływający z wniosków posłów *T. Prószyńskiego* i kol. i posłów *Fijałkowskiego*, *Bogusławskiego* i kol. w sprawie kosztów leczenia niezamożnych członków gminy w brzmieniu, uchwalonem na komisji administracyjnej wraz z poprawką posła *Mantyrysa*, określającą obowiązek wprowadzenia tej ustawy od 1 stycznia 1926 r.

IV. Zatwierdzanie opłat.

Nawet ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku nie pominęła samorządów. Głosi ona w art. 2, że „opłaty za korzystanie z komunalnych urządzeń zakładów i przedsiębiorstw, dostarczających ludności przedmiotów, względnie świadczeń powszechnego użytku, wymagają zatwierdzenia właściwej władzy nadzorczej, wskazanej w art. 36 i 37 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Zatwierdzenia władzy nadzorczej wymagają również wszelkie zmiany opłat, o których mowa w poprzednim ustępie”.

Ustawa została przez Sejm przyjęta w dn. 17 grudnia w drugim i trzecim czytaniu.

V. Sprawa szczepienia ospy.

Po referacie *posła Łobacza*, Sejm przyjął w dn. 18 grudnia b. r. w drugim czytaniu ustawę o zmianie ustawy sanitarnej i ustawę o przymusowym szczepieniu ospy, która obowiązek szczepienia ospy faktycznie i finansowo wkłada na samorząd powiatowy. Niestety, źródła pokrycia tego ciężaru, w myśl art. 69 ustawy o finansach komunalnych, ustawa wymieniona nie przewiduje.

VI. Projekt zmiany ustawy o finansach komunalnych.

Ministerstwo skarbu wniosło nowy projekt ustawy, wprowadzającej zmiany w przepisach o niektórych podatkach komunalnych. Projekt ten z pośpiechem wprowadzono w pierwszym czytaniu na porządek dzienny, uzupełniając, za zgodą Sejmu, porządek poprzednio ustalony. Ustawa miała być traktowana z takim samym pośpiechem, jak inne ustawy sanacyjne. Stronnictwa jednak, po porozumieniu się, postanowiły wydzielić sprawę podatku samoistnego spożywczego dla Krakowa i Lwowa, co zrobił wniosek *posła Michalskiego*, a inne punkty ustawy odłożyć.

Co przynosi projekt rządowy?

Przedewszystkiem wprowadza podatek wyrównawczy, jednakże zmniejszony prawie do połowy, gdyż suma złotych ma się równać ilości hektarów, a nie morgów, jak było poprzednio; w województwach zaś wschodnich $\frac{3}{4}$ ilości hektarów opodatkowanych w gminie. Podatek wyrównawczy musi być wprowadzony specjalną uchwałą, uchwała podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

Drugą myślą tego projektu jest obniżyć dochody gmin wiejskich i miejskich b. zaboru austriackiego z podatku gruntowego, przemysłowego, budynkowego i nieruchomości na rzecz Tymczasowego Wydziału Samorządowego, który ma otrzymać 30% tych podatków.

Oprócz tego Tymczasowy Wydział Samorządowy może wprowadzić specjalne opłaty drogowe w postaci dodatków do podatków państwowych do wysokości 15% państwowych podatków od gruntów i od nieruchomości, podlegających państwowemu podatkowi.

Następnie znosi się podatek spożywczy od wyrobów wódczanych, wina i win musujących oraz piwa, które mogły samorządy obciążyć 30% dodatkiem. Samorządy mają poprzestać tylko na dochodzie z monopolu spirytusowego.

Art. 27 ustęp 3 zmienia się w kierunku umożliwienia władzy nadzorczej zniesienia uchwał, dotyczących opłat, gdyby były w stosunku do kosztów utrzymania tej gałęzi zarządu komunalnego, na której czynności opłaty są pobierane.

Wreszcie projekt ustawy tworzy zbiorowy fundusz pożyczkowy, na rzecz którego wpłacają wszystkie samorządy 1% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych, preliminowanych na dany rok. Pożyczek z tego funduszu udziela minister spraw wewnętrznych na wniosek wojewody.

A.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

o przedkładaniu władzom nadzorczym uchwał związków komunalnych i o przekazaniu wojewodom niektórych uprawnień ministra spraw wewnętrznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw dwa rozporządzenia, dotyczące spraw, określonych w powyższym tytule.

Pierwsze z tych rozporządzeń zmienia częściowo II i III rozporządzenia wykonawcze do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Zmiany te są następujące:

Wedle rozporządzeń wykonawczych do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych miały być wszystkie uchwały związków komunalnych (także i niepodlegające zatwierdzeniu władzy nadzorczej), przedkładane władzy nadzorczej w 4 egzemplarzach wraz z różnymi materiałami finansowymi. Uchwały te (nawet gmin wiejskich) w drodze służbowej docierać miały aż do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Przysparzało to wiele pracy i kosztów związkowi komunalnym, a korzyści nie dawało żadnej, bo centralne władze nadzorcze nie miały możności badać takiej ilości przedstawionych im uchwał. Wedle powyższego rozporządzenia mają być uchwały związków komunalnych, niepodlegające zatwierdzeniu władz nadzorczych, przedkładane w ciągu 15 dni od dnia ich powzięcia w 1 egzemplarzu do wiadomości bezpośrednim władzom nadzorczym, wskazanym w art. 36 i 37 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. Tylko m. st. Warszawa ma przedkładać te uchwały w dwóch, a miasta, liczące ponad 100 tys. mieszkańców, w trzech egzemplarzach. Materiały finansowe do uchwał takich nie mają być dołączane.

Uchwały związków komunalnych, podlegające zatwierdzeniu wydziału powiatowego, mają być przedkładane w 2 egzemplarzach, zaś podlegające zatwierdzeniu wydziałowi wojewódzkiemu (obecnie wojewodzie) w 3 egzemplarzach. Uchwały, podlegające zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych, mają być przedkładane w 2 egzemplarzach. Do wszystkich tego rodzaju uchwał należy dołączyć materiały finansowe zasadniczo te same, które przedkładano dotychczas, z dodaniem jednak jeszcze statutu etatów stanowisk służbowych pracowników związku komunalnego.

Reguluje nadto to rozporządzenie sprawę zatwierdzania uchwał związków komunalnych, dotyczących podwyższenia dodatków do państwowego podatku gruntowego o 50%. Dotychczas uchwały takie — nawet gmin wiejskich — szły do zatwierdzenia Ministerstwa. Obecnie, wedle omawianego rozporządzenia, do zatwierdzania takich uchwał powołane są władze nadzorcze, wskazane w art. 36 i 37 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. Dla gmin wiejskich więc np. uchwały takie zatwierdzać będzie wydział powiatowy.

W związku z tem drugie z wymienionych we wstępie rozporządzeń przekazuje wojewodom (w porozumieniu z prezesami izb skarbowych) prawo zatwierdzania uchwał o podwyżce o 50% dodatku do podatku gruntowego, powziętych przez powiatowe związki komunalne i te gminy miejskie (mające poniżej 100 tys. mieszk.), dla których władzą nadzorczą, wedle ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. powinien być — przed wprowadzeniem w życie samorządu wojewódzkiego — minister spraw wewnętrznych (działający w porozumieniu z ministrem skarbu).

To drugie rozporządzenie przekazuje również wojewodom prawo rozstrzygania odwołań i decydowania ostatecznego w przypadkach, przewidzianych w art. 38, ustęp 2), pkt. a) ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

H.

KURS DLA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH.

Centralny Związek Osadników organizuje w 2-jej połowie stycznia 1926 r. w Warszawie bezpłatny 6-cio tygodniowy Kurs Samorządowy. Kurs ma za zadanie dostarczyć pracującym już wzgl. pragnącym pracować na polu samorządu wiejskiego — wiedzy fachowej, w szczególności zaś, ma przygotować kandydatów na: wójtów, członków Rad Gminnych, Sejmików, Wydziałów Powiatowych i Komisji Sejmikowych, Inspektorów Samorządowych i sekretarzy Sejmików. Kurs powstaje za aprobatą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, co za-

pewni absolwentom kursu w ich poczynaniach samorządowych pełne poparcie administracji państwowej.

Kurs obsługuje wyłącznie teren działalności Centralnego Związku Osadników; kandydatów przedstawiają miejscowe organizacje społeczne, przyczem pierwszeństwo przyjęcia na kurs przysługuje osadnikom.

Słuchacze winni odpowiadać następującym warunkom:

a) poziom umysłowy, odpowiadający wykształceniu 5—6 klas szkoły średniej,

b) dobra opinia i wpływ na otoczenie,

c) zmysł obywatelski i zdolność do samodzielnego prowadzenia prac na polu społecznym.

Podstawą przyjęcia kandydata na kurs jest jego własnoręczne podanie, zawierające: a) życiorys, b) dowód, stwierdzający jego poziom umysłowy, c) opinia organizacji społecznej, przedstawiającej go jako kandydata na kurs, a ilustrująca poza moralnymi kwalifikacjami

petenta jego praktyczny stosunek do spraw samorządowych.

Podanie należy kierować bezpośrednio pod adresem: Kierownictwo kursu dla działaczy samorządowych w Warszawie, ul. Zielna 22, m. 9. Termin nadsyłania podań do dnia 10-go stycznia 1926 r.; o przyjęciu lub odrzuceniu podania zostanie petent bezzwłocznie zawiadomiony.

Równoległe z powyższym kursem odbędzie się „Kurs Przynależności Wojskowej”, mający za zadanie zaszczerpienie i rozbudowanie przynależności wojskowej na terenie ziem wschodnich, za pośrednictwem wyszkolonych instruktorów i komendantów gmin organizacyjnych.

Szczegółowych informacji odnośnie obu kursów udziela Biuro Powiatowych Związków Osadników, do których odpowiednie zarządzenia już wyszły.

Uprasza się pisma kresowe o przedruk niniejszego.

Samorząd u obcych.

Związki specjalne gmin dla celów podatkowych.

Stowarzyszenie sekretarzy i urzędników gminnych Sekwany-Niższej wystąpiło z wnioskiem na ogólny kongres w sprawie powołania dla kilku gmin wspólnych urzędów podatkowych. Uzasadnienie tego wniosku, zamieszczone w „L' action communale”, w streszczeniu jest następujące:

„Urzędy państwowe stają się coraz mniej dostępne dla sekretarzy i urzędników gminnych. Wobec tego byłoby logicznym i sprawiedliwym ułatwienie radom gminnym tworzenia syndykatów, któreby powoływały specjalne urzędy podatkowe, wspólne dla wielu gmin. Zarząd finansowy tych urzędów byłby pod nadzorem tegoż samego skarbnika generalnego, lub oddzielnego poborcy finansowego.

Trudności finansowe nie pozwalają utrzymać oddzielnie rachmistrza na każdej gminie. Z tego wypływa konieczność powierzenia tego stanowiska urzędnikowi państwowemu. System ten stanowi dużą przeszkodę do decentralizacji administracyjnej i do pożądanej wolności komunalnej. Reformy tego rodzaju zawsze są odkładane na później i nieprzychylnie widziane przez senat, który uchwalił projekt zniesienia przez ministra finansów prawa rad miejskich przedstawiania kandydatów na poborców specjalnych i proponował dla tych urzędów mianowanie funkcjonariuszy państwowych.

Stowarzyszenie sekretarzy i urzędników gminnych zaprotestowało przeciw zniesieniu powyższego prawa rad miejskich i przeciw zniesieniu w większości gmin urzędów podatkowych specjalnych.

Podczas gdy parlamentarzyści wykazują stale sympatię dla rozwoju samorządu i dla szerokiej decentralizacji administracyjnej, wystąpienia rządu świadczą

przeciwnie, o dążeniu do coraz większej centralizacji. Ta tendencja zaznacza się już oddawna, o czym świadczą rozmaite środki, przedsiębrane przez ministra finansów, aby utrzymać zarząd finansów gminnych w rękach poborców państwowych. Zarząd taki przedstawia z punktu widzenia praktycznego poważne niedomagania. Poborca stara się przedewszystkiem zażkąsować dochód z podatków bezpośrednich państwowych, gdyż od tego często zależy jego awans, a dochody gminne odkłada na koniec roku, z czego wynikają skutki bardzo szkodliwe dla równowagi budżetowej gmin.

Przez powołanie poborców specjalnych dla gmin, niedomagania te byłyby usunięte. Ułatwiłoby to wpływ dochodów gminnych i prowadziło do pożądanej decentralizacji. Ponieważ nie każda gmina może sobie pozwolić na zaangażowanie specjalnego poborcy, należy umożliwić łączenie się dla tego celu kilka sąsiednich gmin.

Z powodów powyższych Rada administracyjna Stowarzyszenia sekretarzy i urzędników gminnych Sekwany-Niższej zdecydowała zaprojektować kongresowi ogólnemu w 1926 r. uchwałę, występującą do władz w kierunku uzupełnienia dotychczasowego prawa następującym przepisem:

Gminy tego samego kantonu, lub kantonów pogranicznych tegoż okręgu, których dochód zwykły przewyższał przez trzy lata kolejno następujące 300.000 fr., mogą na żądanie Rad gminnych stworzyć syndykat dla utworzenia urzędu podatkowego specjalnego. Poborca pobierać będzie również dochody instytucji dobroczynnych.

Poborca specjalny syndykatu gmin jest zatwierdzony z trzech nazwisk, przedstawionych przez komisję syndykalną, stosownie do rozporządzenia art. 161 prawa z dn. 5. IV. 1884 r.

K R O N I K A.

Komitet uczczenia 100-letniej rocznicy zgonu St. Staszica.

Dnia 14 grudnia r. b., z inicjatywy Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Uczczenia 100-letniej rocznicy zgonu Stan. Staszica. Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele następujących instytucji: Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej, Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych R. P., Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Polski Zw. Organizacji i Kółek Rolniczych, Centralny Związek Kółek Rolniczych, P. S. L. „Piast”, Centrala Spółdzielczych Stow. Rolniczo-Handlowych, Centralna Kasa Spółdzielni Rolniczych, Związek Rewizyjny Polskich Spółdz. Rolniczych, Centralny Związek Osadników, Polska Akademyka Młodzież Ludowa, Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, Tow. Popierania Przemysłu Ludowego, Stow. Akademickiej Niezależnej Młodzieży Ludowej, Centralne Biuro kursów dla dorosłych, Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, Towarzystwo Gniazd Sierocych i Wiosek Kościuszkowskich, Zw. Wychowawców Szkół Rolniczych i Związek Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego.

Przewodniczył p. Tomasz Wilkoński.

Wybrano Komitet Wykonawczy, z którego wyłoniono Prezydium w składzie pp.: Z. Chmielewski (prezes), M. Malinowski, Z. Czałbowski, A. Patkowski, H. Radlińska i Z. Załęski.

Komitet wzywa instytucje, pragnące uczcić pamięć Staszica i wziąć udział we wspólnym obchodzie, o zgłaszanie się do Sekretariatu Komitetu, Tamka № 1, tel. 236-36 i 236-40, Biuro Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Listowne nauczanie rolnictwa.

W pierwszych dniach listopada r. b. powstały w Warszawie „Kursy Rolnicze im. Stanisława Staszica”, które się odbywają drogą korespondencji i są podzielone na 240 wykładów, rozsyłanych w ciągu dwu zimowych semestrów po 6 tygodniowo. Uczestnicy Kursów prócz ścisłego rolnictwa systematycznie przechodzą szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych, tak ważnych dla każdego rolnika, przedmiotów. Wykłady piszą pp.: *Dr. Leonard Bartnicki*, starszy asystent Państwowego Instytutu Meteorologicznego, *Sławomir Miklaszewski*, prof. Politechniki Warszawskiej, *Stanisław Leśniowski*, dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, *inż. Stefan Biedrzycki*, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., *Dr. Marcei Rożański*, Kierownik Sekcji Nasiennej Centr. Towarzystwa Rolniczego, *inż. Stanisław Turczynowicz*, prof. Szkoły Główn. Gospod. Wiejsk.,

L. Dobrzański, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., *inż. Mieczysław Kwasieborcki*, Inspektor Hodowlań Centr. Tow. Rol., *Dr. Jan Rostański*, prof. Szkoły Gł. Gospod. Wiejsk., *Stanisław Schuch*, Inspektor Okręgowy Zarządu Stadnin Państwowych, *Dr. Franciszek Staff*, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., *Maurycy Trybulski*, referent Ministerstwa Rolnictwa, *Edmund Jankowski*, prof. Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk., *F. Rożyński*, Radca Minist. Roln. i D. P., *Stan. Brzóska*, Prezes Naczel. Związku Tow. Pszczelniczych, *Henryk Ohrt*, Dyrektor Biura Rachunkowości Rolnej Centr. Tow. Roln., *Dr. Feliks Wadowski*, referent Minister. Ref. Rol., *Inż.-architekt Bogumił Rogaczewski*, *Inż. Melchior Nestorowicz*, prof. Politech. Warsz., i wielu innych powszechnie znanych i cenionych profesorów i pionierów naszego rolnictwa. — Korzystanie z wykładów jest wielce ułatwione, bo ukończenie pełnej szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum wystarcza już do przyjęcia. Kursy zasadniczo trwają dwa zimowe semestry, a ze względu na ich korespondencyjny charakter, *zaczynać je można w każdym czasie.*

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Zarząd Kursów im. Stan. Staszica, Warszawa, ul. Nowy Świat 22, m. 34.

Z Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych.

Dnia 3 b. m. delegacja z ramienia Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych w osobach p.p.: T. Wilkońskiego, St. Boguszewskiego, Z. Czałbowski, J. Bonkowicza i W. Czermińskiego na specjalnej konferencji u Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych przedstawiła szereg postulatów w zakresie pilnych potrzeb w zakresie rolnictwa i jego organizacji.

Specjalny nacisk delegacja położyła na zabezpieczenie odpowiednich kwot w budżecie M. R. i D. P. na 1926 r. na kredyt meljoracyjny dla spółek wodnych, na podnoszenie hodowli, sum na zapomogi na poparcie działalności organizacji rolniczych i zabezpieczenie środków działania dla Instytutu Badania Drobnych Gospodarstw. Omawiane były sprawy organizacji rolnictwa na Ziemiach Wschodnich i sposoby poparcia ich działalności, sprawa zużytkowania sum pożyczkowych, udzielonych w latach 1918, 1919, 1920 i 1921 na pomoc rolną i t. p.

Nadto delegacja przedstawiła ciężki stan drobnego rolnictwa na Pomorzu, a zwłaszcza w powiatach kaszubskich.

Pan Minister, dr. Wł. Kiernik, odniósł się do postulatów delegacji b. przychylnie, uznał ich rzeczowość i aktualność, obiecując dołożyć wszelkich starań do ich urzeczywistnienia.

Z życia samorządu.

Powiatowy Związek Komunalny w Kielcach a oświata pozaszkolna.

Z inicjatywy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Kielcach, a przy finansowem poparciu Powiat. Zw. Komunal. w czasie od 6 do 10 grudnia włącznie odbył się 5-cio dniowy kurs instruktorski z zakresu nauczania dorosłych dla nauczycieli szkół powszechnych tego powiatu. Stroną organizacyjną kursu spoczywała w ręku Związku P. N. S. P. i referenta oświatowego Wydziału Powiatowego. Stronę pedagogiczną, t. j. opracowanie programu i obsadzenie kursu odpowiednimi prelegentami powierzono Centralnemu Biuru Kursów dla Dorosłych w Warszawie. Program przy 30 godzinach wykładowych obejmował następujące zagadnienia:

Zadania i cele pracy oświatowej — wykładający p. K. Frelek

2 godziny

Organizacja pracy oświatowej — wykl. p. K. Frelek — 1 godz.

Organizacja pracy oświatowej — wykl. p. K. Frelek — 6 godz.

Metodyka języka polskiego — wykl. p. A. Dargielowa — 9 g.

Metodyka rachunków — wykl. p. M. Borowiecka — 6 godz.

Metodyka geografii i nauki obywatelskiej — wykl. p. Godecki

6 godzin.

Nadto odbyły się 2 lekcje próbne: z języka polskiego i rachunków, oraz odczyt o wiejskich uniwersytetach ludowych, wygłoszony przez p. Solarza, dyrektora takiego uniwersytetu w Szykach.

W czasie trwania kursu celem uzgodnienia poczynań Powiatowego Związku Komunalnego i Związku P. N. S. P. w zakresie oświaty pozaszkolnej, z inicjatywy i przy współudziale przedstawiciela Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych postanowiono, że Powiatowy Związek Komunalny będzie prowadził we własnym zakresie tylko biblioteki wędrownie. Systematyczne nauczanie dorosłych, ujęte w formę ognisk oświatowych, będzie prowadzone przez Związek P. N. S. P. przy współudziale i finansowem poparciu Powiatowego Związku Komunalnego. Formę współudziału i warunki subsydjowania ujęto w następujący regulamin:

Regulamin współpracy Powiat. Związku Komunalnego i Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Kielcach w zakresie oświaty pozaszkolnej.

Art. 1. Powiatowy Związek Komunalny i Sekcja Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P. w Kielcach uznają za najniższą komórkę oświatowo-kulturalną „Ognisko Oświatowe z III-y stopniowemi Kursami Początkowemi” (według opracowania Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych w Warszawie).

Art. 2. Pracę oświatowo-kulturalną w zakresie wymienionych w art. 1 ognisk oświatowych prowadzić będzie Sekcja Ośw. Pozaszkoln. Z. P. N. S. P. przy współudziale i finansowem poparciu Powiatowego Związku Komunalnego.

Art. 3. Celem bliższego zespolenia Sekcji Ośw. Pozaszk. Z. P. N. S. P. i Powiatowego Związku Komunalnego w poczynaniach oświatowo-kulturalnych w skład Sekcji O. P. Z. P. N. S. P. wchodzi 1 członek Wydziału Powiatowego, oraz referent oświatowo-kulturalny Powiatowego Związku Komunalnego.

Art. 4. Powiatowy Związek Komunalny będzie udzielał Sekcji O. P. Z. P. N. S. P. pomocy finansowej w wysokości 25% wydatków poniesionych na płać nauczycieli ognisk oświatowych przy zachowaniu przez Sekcję O. P. następujących warunków:

a) przestrzegania minimalnej frekwencji na poszczególnych kompletach, a mianowicie:

komplet	I stopnia	5 osób
"	II	" 15 "
"	III	" 15 "

b) składanie co miesiąc Powiatowemu Związkowi Komunalnemu sprawozdań ze stanu pracy w poszczególnych ogniskach według schematów, opracowanych przez Centr. Biuro K. d. D. Na podstawie otrzymanych sprawozdań Powiat. Związ. Komunal. wypłaca subsydjum za każdy miesiąc zdołu;

c) Powiatowemu Związ. Komunal. za pośrednictwem swego referenta oświat.-kultur. przysługuje prawo inspekcji subsydjowanych ognisk oświatowych;

d) wysokość wynagrodzenia nauczycieli, oraz ilość subsydjowanych ognisk na dany rok szkolny musi być ustalana przez Sekcję O. P. w porozumieniu z Powiatowym Związkiem Komunalnym.

Art. 5. Prócz pomocy finansowej Powiatowy Związek Ko-

munalny będzie zaopatrywał Ogniska Oświatowe w biblioteki wędrownie tego typu, jakie przeznacza dla gmin.

Art. 6. Na wypadek nieporozumień pomiędzy Powiatowym Związkiem Komunalnym a Sekcją Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P. instytucje te mogą powołać w charakterze rozjemcy Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych w Warszawie.

UWAGI: 1) Wysokość wynagrodzenia nauczycieli Ognisk Oświatowych na 1925-26 r. szkol. ustala się na 2 zł. za godzinę.

2) W roku szkolnym 1925-26 prócz pokrycia kosztów 5-cio dniowego kursu instruktorskiego Powiatowy Związek Komunalny będzie subsydjował 4 Ogniska Oświatowe, poczynawszy od stycznia 1926 roku.

Możnaby mieć zastrzeżenia co do tego, że Związek Komunalny będzie udzielał zbyt małego subsydjum, bo tylko 25% i to tylko pensji nauczycieli. Pozostałe 75% nauczycielstwo postanowiło pokryć własną bezinteresowną pracą. Inne potrzeby ognisk oświatowych mają być pokrywane z dobrowolnych opłat słuchaczy. Taki stan rzeczy uznano jednak za przejściowy. Przyczyną tego jest fakt, że w chwili układania powyższego regulaminu budżet Związku Komunalnego na 1926 rok był już uchwalony, a sumy przeznaczone w nim na oświatę pozaszkolną są zbyt małe. Natomiast jest b. słuszną sama zasada, by przy udzielaniu subsydjum Związek Komunalny wyraźnie określał warunki, na jakich je daje. Wtedy zarówno instytucja subsydjowana jak i subsydjująca bardziej interesują się sprawą, na którą subsydjum jest przeznaczone.

f.k.

Sprawy rolne w samorządzie powiatowym wojew. Poleskiego.

Metody działania. Trzy rodzaje działania mają tu zastosowanie. Niektóre sejmiki prowadzą akcję popierania rolnictwa bezpośrednio, inne posługują się organizacjami rolniczymi, inne wreszcie, obok współpracy z organizacjami rolniczymi, prowadzą też i akcję własną.

Sejmiki, prowadzące akcję bezpośrednią: prużański, piński, łuniniecki, stoliński.

Sejmiki, korzystające ze współpracy organizacji rolniczych, jednocześnie prowadzące samodzielną akcję przy pomocy własnego aparatu fachowego: kobryński, drohiczyński, kossowski, sarnieński.

Komisje rolne. Komisje rolne działają we wszystkich powiatach z wyjątkiem kossowskiego. W pow. brzeskim komisja, aczkolwiek powołana, jest nieczynna.

Załatwianie spraw. Tam, gdzie jest fachowy instruktor, ma on powierzzone sobie załatwianie spraw rolnych w biurze wydziału powiatowego. W sejmiku sarnieńskim załatwianie tych spraw jest podzielone: bieżące biurowe załatwia sekretarz wydziału pow., fachowe pozostawione są instruktorowi rolnemu. W powiatach, nieposiadających instruktorów, sprawy rolne załatwia naogół sekretarz wydziału powiatowego.

Urządzenia i zakłady specjalne Sejmik drohiczyński zorganizował 12 stacji kopolacyjnych bydła, rasy czerwonej, 7 punktów kopolacyjnych trzody chlewnej, 4 stacje czyszczenia nasion.

Sejmik prużański do r. 1925 włącznie, utrzymywał 2 ambulatoria weterynaryjne, które jednak z powodu kosztów zostały zwinięte. Założono szereg punktów kopolacyjnych buhai i knurów.

Sejmik łuniniecki prowadzi kilka pól doświadczalnych, zorganizował dwa kursy rolnicze.

Sejmik sarnieński prowadzi 7 pól doświadczalnych z nawozami sztucznymi, prowadzi doświadczalnia z kulturami na lotnych piaskach (14 ha), zorganizował jeden zjazd rolniczy w powiecie i parę specjalnych wycieczek rolników.

Z urządzeń specjalnych zasługuje na szczególną uwagę stacja błotna w pow. sarnieńskim, założona jeszcze przez b. ziemstwo, której zadaniem jest prowadzenie doświadczaleń w kierunku zużytkowania nieużytków błotnych i piasków. Przy stacji funkcjonuje inżynier hydrotechnijk, pracujący nad meljoracjami. Stacja jest wydatnie wspierana przez sejmik.

W pow. prużańskim założony został przez geologa prof. Ptaszyckiego zakład naukowo-gospodarczy, mający za zadanie prowadzenie badań torfowych. Stacja ta również jest wydatnie wspierana przez sejmik prużański.

Meljoracje. W tej dziedzinie sejmiki, wprawdzie wielkimi kwotami, wspierały badania torfowe prof. Ptaszyckiego. Udatne i daleko posunięte doświadczenia z zastosowaniem meljoracji na gruntach mokrych, przeprowadza sejmik sarnieński przy pomocy wymienionej już powyżej stacji błotnej. Niektóre sejmiki, jak sarnieński, kobryński, prużański, przystąpiły do studjów i sporządzenia planów regulacji rzek na swych terenach. Były próby założenia spółek wodnych, niektóre już zostały nawet zawiązane, niema jednak ani jednej zalegalizowanej. Przyczyn należy doszu-

kiwać w zbyt wielkich kosztach regulacji i braku ogólnego planu osuszenia Polesia.

Weterynarja. Własnego lekarza weterynarji posiada sejmik kossowski; sejmik stoliński utrzymywał również własnego lekarza do połowy r. b., obecnie etat ten został zlikwidowany. Sejmik drohiczyński utrzymuje felczera weterynarji, pracującego pod kierownictwem pow. lekarza weterynarji, pozatem prowadzi 2 ambulatorja dla zwierząt.

Pozatem ambulatorja utrzymują sejmiki: prużański, kossowski, piński, kamień-koszyrski, sarnieński.

Zestawienie wydatków na rolnictwo w 1924 r.

L.	P o w i a t	Ogólna suma budżetu	Preliminowano			W y d a n o	
			na rolnictwo	na wete- rynarję	% budżetu	na rolnictwo	na wete- rynarję
1.	Brześć	490.150	3.000	—	0,6	30	—
2.	Kobryń	395.580	10.304	—	2,6	3.616	—
3.	Drohiczyn	270.943	10.000	500	3,7	8.916	396
4.	Prużana	311.127	4.110	8.612	4	3.691	2.101
5.	Kosów	226.700	3.000	—	1,3	800	—
6.	Pińsk	475.892	—	—	—	—	—
7.	Łuniniec	352.515	29.500	1.400	8,1	338	890
8.	Stolin	338.080	8.785	—	2,5	628	—
9.	Kam. Koszyrski	140.638	9.256	—	6,4	3.241	—
10.	Sarny	492.286	12.139	5.854	3,6	10.307	2.982
		3.495.911	90.094	16.366	3,04	31.567	6.369

Zestawienie wydatków na rolnictwo za lata 1925 i 1926 według prelliminarzy budżetowych.

L.	Powiat	1925 r.			1926 r.			
		Ogólna su- ma budże- tu	Na rolnic. i weteryn. razem	% budżetu	Ogólna suma bu- dżetu	Na rol- nictwo	Na wete- rynarję	% bu- dżetu razem
1.	Brześć	915.542	107.662	11,8	809.550	20.755	7.667	3,1
2.	Kobryń	656.002	20.012	3,	361.858	6.000	—	1,6
3.	Drohiczyn	506.453	26.876	5,1	305.215	20.500	9.044	9,6
4.	Prużana	534.887	23.520	4,4	389.084	9.200	1.200	2,6
5.	Kosów	403.990	16.044	4,2	269.679	21.336	6.306	10,2
6.	Pińsk	710.449	6.421	0,8	658.905	15.900	16.100	4,8
7.	Łuniniec	867.819	69.498	8,0	756.732	61.173	13.953	10,—
8.	Stolin	443.645	12.000	2,7	395.763	12.500	—	3,1
9.	Kamień Koszyrski	404.136	60.901	15,1	247.320	12.113	9.519	8,7
10.	Sarny	443.645	43.407	4,8	913.125	42.746	17.555	5,2
		5.886.568	386.341	6,5	5.107.231	222.223	81.344	5,9

Sprawy zdrowia publicznego.**S T A T U T****przychodni dla chorych w powiecie warszawskim.**

Przychodnie są zakładane i utrzymywane przez Sejmik Warszawski.

§ 1. Najważniejszym zadaniem przychodni jest spopularyzowanie zasad higieny i uświadomienie ludności, w jaki sposób można skutecznie ustrzec się różnego rodzaju chorób. W tym celu do zadań przychodni należy wygłaszanie pogadanek, odczytów, rozpowszechnianie odpowiedniej literatury i t. p.

§ 2. W przychodni jest przewidziane stosowanie na szeroką skalę środków zapobiegawczych i zabezpieczających przeciwko chorobom zakaźnym. Szczepienia ochronne przeciwko ospie, tyfusowi, szkarlatynie, dyfterytowi i dezynterji będą stale stosowane i udostępnione ludności.

§ 3. W przychodni koncentruje się walka z chorobami społecznymi, z pośród których pierwsze miejsce zajmuje gruźlica. Zadaniem przychodni jest wczesne rozpoznanie choroby i odpowiednie pokierowanie chorym. Do zakresu działalności przychodni należy zbieranie dokładnych statystycznych danych, dotyczących gruźlicy, dokonywanie wywiadów w domu chorego, wyszukiwanie rozsiąanych po powiecie wypadków tej choroby.

§ 4. Przychodnia prowadzi w razie potrzeby systematyczne kuracje chorób wenerycznych, t. j. rzeżączki i kily (gonorrhoea et lues) i poufnie zawiadamia o powyższym Starostwo Warszawskie (Urząd Sanitarny Obyczajowy).

§ 5. Szczególnie uwzględnienie znajdzie w przychodni zimnica, t. zw. febra (malaria), jaglica (trachoma). Leczenie tych chorób i zapobieganie dalszemu szerzeniu się ich wchodzi w zakres obowiązków przychodni.

§ 6. Przychodnia bierze żywy udział w zwalczaniu raka i współdziała z Polskim Komitetem, zawiązanym do zwalczania tej choroby.

§ 7. Przychodnia stanowi ośrodek odpowiedniego okręgu szkolnego. Wszystkie szkoły powszechne danego okręgu będą poddane inspekcji lekarskiej. Inspekcja szkół jest dokonywana z tem obliczeniem, by wszystkie dzieci, wstępujące do szkół i wszystkie dzieci, kończące te szkoły, były zbadane przez lekarza. Prócz tego winno być zbadane każde dziecko przynajmniej raz podczas całych studjów szkolnych. Do celów powyższych służą specjalne schematy, któremi się kieruje przychodnia przy dokonywaniu badań. Część schematów jest wypełniona przez pp. nauczycieli szkół, a część przez lekarza przychodni.

§ 8. W przychodni odbywa się leczenie ambulatoryjne wszystkich chorych, którzy uiszczą obowiązującą opłatę, lub też wylegitymują się świadectwem ubóstwa, wystawionem przez Urząd Gminny lub Magistrat. Dnie i godziny przyjęć są podane do wiadomości publicznej.

§ 9. Przychodnia daje możność zgłaszającemu się stale raz na rok, niezależnie od choroby, skontrolowania stanu zdrowia i otrzymania należnych wskazówek.

§ 10. Personel lekarski przychodni stanowi lekarz, mianowany przez Wydział Powiatowy i sanitariusz, służący mu do pomocy.

§ 11. Przychodnia jest wyposażona we wszystkie przyrządy i środki, niezbędne do prowadzenia powyższej akcji.

§ 12. Przychodnia prowadzi księgę chorych, książkę apteczną, kwitariusz i zestawia dane statystyczne, żądane przez Wydział Powiatowy.

§ 13. Przychodnia zestawia sprawozdania miesięczne ze swej działalności i przesyła je Wydziałowi Powiatowemu.

§ 14. Przychodnię obowiązuje rozporządzenie, dotyczące meldowania chorych zakaźnych.

§ 15. Bezpośrednią władzą nadzorczą i wykonawczą dla przychodni jest lekarz Oddziału Zdrowia Wydziału Powiatowego.

STOŁPCE. — Rozwój szpitala powiatowego.

Po wojnie, po najeźdźcach został się w całym powiecie mały szpitalik ziemski w Stołpcach; prócz ścian, dachu i ogromnej ilości chorych na tyfus nie było tam właściwie nic. Państwo z racji braku środków mogło zdziałać niewiele, szpitalik więc w Stołpcach wegetował jak i drugi podobny, założony w Rakowie. Niezależnie przez pewien czas działał Naczelny Nadzwyczajny Komitet do walki z epidemiami.

Z chwilą, gdy rząd przekazał szpital stołpecki sejmikowi, warunki zmieniły się radykalnie.

W przeciągu tych dwóch lat dokonano bardzo dużo. Budynek szpitalny został gruntownie odrestaurowany z zewnątrz i wewnątrz, wybudowano lodownię, piwnicę, trupiarnię i chlewy, zaprowadzono kanalizację, ogrodzono całą posesję, zasadzono ogród z dwustu drzewek. Prócz tego nabyto brakujące narzędzia chirurgiczne, najnowszego systemu mikroskop Cejsa, lampę kwarcową, wreszcie chlubę szpitala, aparat roentgenowski.

Przy szpitalu istnieje poradnia lekarska, a wkrótce będzie otwarty gabinet dentystyczny.

Obecny szpital ma 50 łóżek i dzieli się na oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny, ginekologiczny i zakaźny. W przyszłym roku wybudowany ma być dom mieszkalny dla personelu szpitalnego, a wtenczas rozszerzy się lokal i przybędzie jeszcze 20 łóżek. Opłata za utrzymanie wynosi 1½ zł. dla zwykłych chorych, 2 zł. dla chirurgicznych. Biedni zwolnieni są zupełnie od płacenia.

Personel szpitala składa się z dwóch lekarzy, z których jeden jest chirurgiem i ginekologiem, drugi zaś specjalistą roentgenologiem; prócz tego dwóch felczerów, akuszerka, intendentka i dentystka w jednej osobie i 7 niższych funkcjonariuszów i funkcjonariuszek.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

W sprawie budowy bitych dróg gminnych.

Działalność gminy powinna przede wszystkim dążyć do polepszenia dróg gminnych, pozostawionych opiece gminy. Reperacja dróg gminnych, jak zwykle, odbywa się sposobem szarwarkowym, chociaż konieczna, zasadniczo jednak sprawy nie zmienia. Gminy same, nie oglądając się na Państwo czy na samorząd powiatowy, winny własnym wysiłkiem, w miarę możności, przystąpić do budowy dróg bitych. Państwo bowiem, jak również samorząd powiatowy, mają wiele do zrobienia na

własnych drogach. Reprezentacje gminne nie mogą się tłumaczyć ani oporem nieuświadomionych, ani brakiem funduszy, gdyż budowa drogi przy zastosowaniu szarwarku, pieniędzy wiele nie potrzebuje. A gdy zważymy, że nowowyprowadzona droga bita, poza innymi korzyściami, nie wymaga corocznego gruntownego remontu, jak droga gruntowa, przekonamy się, że wyłożony naraz wysiłek opłaca się. Droga bita daje wielkie korzyści przede wszystkim miejscowej ludności, gdy przeto ludność

doświadczy wygody, płynące z drogi bitej, pobudowanej na miejsce drogi błotnistej, bardzo chętnie dąży do budowy nowych dróg szosowych.

Gmina Zborów rozpoczęła w roku 1924 poraz pierwszy budowę, swoim kosztem, bitej drogi gminnej Solec—Zielonki. Gdy powstała myśl budowy tej drogi, przeciwnicy rozwinęli silną agitację w celu udaremnienia zamierzenia. Rada gminna jednak z zarządem gminy projekt urzeczywistniała i w roku 1924 wybudowano 210 metr. długości drogi. W roku następnym 1925 już najwięksi przeciwnicy byli za dalszą budową. Wybudowano też w tym roku na dalszej przestrzeni tej drogi 381 metr. długości. Oprócz tego rozpoczęto budowę drugiego traktu gminnego Kików—Zborów, przeprowadzając w roku 1925 budowę drogi na przestrzeni 360 metrów.

Wieś Kików widząc korzyści, jakie daje dobra droga i przekonawszy się, że dotychczasowa budowa nie była znów tak uciążliwą, powzięła zamiar budowy swoim kosztem drogi wiejskiej, prowadzącej przez wieś Kików, na przestrzeni 400 metr. Oprócz tego dalsza budowa dróg gminnych Solec—Zielonki i Kików—Zborów w r. 1926 kontynuować się będzie dalej. Z tego widzimy, że opór ze strony ludności do budowy dróg niknie, gdy ludność widzi realne korzyści ze swych wysiłków.

Ażeby jednak korzyść była trwała, roboty przy bu-

dowie drogi muszą być wykonane dobrze i gruntownie. Nie są one trudne, muszą tylko być w czasie przeprowadzania i stale kontrolowane ze strony urzędu gminy. W razie potrzeby technicy powiatowi drogowi udzielają rad bardzo chętnie, a władze powiatowe wypożyczają chętnie rozporządzalne walce drogowe. Przy budowie nowej drogi bitej muszą być dokonywane następujące roboty: przygotowanie poddroża z wymaganym spadkiem, wybrukowanie poddroża z zaćwiekowaniem podstaw, nasypianie szabru, przywalcowanie, nasypianie piasku. Koszty budowy najlepiej rozłożyć w ten sposób, że kupno kamienia, przygotowanie poddroża, wybrukowanie poddroża, nasypianie szabru i przywalcowanie drogi winno być uskutecznione za gotówkę, zaś wszystkie inne roboty, jak: zwiezenie kamienia, wody, kopanie rowów i in. sposobem szarwarkowym.

Dla Rad gminnych, zarządów gminnych, a w szczególności dla sekretarzy gminnych jest tu szerokie pole do pracy bardzo wdzięcznej, przynoszącej korzyść nie tylko miejscowemu społeczeństwu, ale również Państwu całemu. Nie trzeba bowiem dowodzić, jak ważne są dla normalnego ekonomicznego rozwoju kraju dobre drogi kołowe. Niechby tylko każda gmina wybudowała rocznie 300 metr. drogi bitej, a wsie nasze zaniedługo połączone by były traktami szosowymi.

M. Michalski.

Z gospodarki naszych miast.

Warunki i stan gospodarki m. Kutna.

Kutno, miasto powiatowe województwa Warszawskiego, leży przy ruchliwym węźle kolejowym, z którego drogi żelazne idą w pięciu kierunkach: w stronę Warszawy, Łodzi, Poznania, Torunia i Płocka. Ludność zajmuje się przeważnie handlem, rzemiosłami i rolnictwem. Do ważniejszych zakładów przemysłowych m. Kutna należy: fabrykę narzędzi rolniczych „Kraj”, fabrykę narzędzi rolniczych A. Wiśniewskiego, 4 młyny, fabrykę cykorji, browar parowy.

Do niedawna, zanim zbudowane zostały drogi żelazne Kutno—Strzałków i Łódź—Kutno—Płock, Kutno było poważnym punktem handlowym: za pośrednictwem kupców kutnowskich zaopatrywały się sąsiednie powiaty. W obecnej chwili Kutno jest stacją przejściową, powiaty sąsiednie nie potrzebują już korzystać z usług tutaj kupców. Stąd konieczność zastosowania się do nowych warunków.

Gospodarka miejska w Kutnie po ustąpieniu Niemców znalazła się w bardzo trudnych warunkach. Za czasów byłego zaboru rosyjskiego jedyną troską magistratu było gromadzenie funduszków, które lokowano w Banku Państwa. Około 50.000 rubli utraciło w ten sposób miasto, pozbawione najpotrzebniejszych urządzeń i jakiegokolwiek majątku.

W ciągu 7-miu lat niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, pomimo niesprzyjających warunków, Magistrat m. Kutna zdołał pobudować zakład kąpielowy, budynek szkolny, zakupić około 10 morgów placów, przeprowadzić częściowo kanalizację miasta, urządzić targowicę miejską, wybudować nowe studnie, naprawić stare bruki, zabrukować część nowych ulic i dokonać pomiarów miasta. Budżet miasta w r. 1925 wynosi 530.000 zł.

Do najbliższych zadań Magistratu należy: dalsza budowa gmachów szkolnych, sporządzenie planu regulacyjnego, budowa nowej rzeźni, budowa wodociągów, zabrukowanie przedmieść, zaprowadzenie kanalizacji w dalszych częściach miasta.

W szczegółach gospodarka gminy miejskiej m. Kutna przedstawia się następująco:

1) Miejski zakład kąpielowy pobudowany przy pomocy Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemjami. Subsydjum wyniosło w gotówce 5.925.000 mk., w naturze (urządzenia wewnętrzne) kocioł Strebła, 4 wanny i t. d.

Magistrat wzorował się przy budowie kąpieliska na planach, wypracowanych przez N. N. K., rozszerzając znacznie budynek. Wodę do zakładu czerpie się ze specjalnie zbudowanej studni przy pomocy motoru elektrycznego. Zakład oświetlany jest elektrycznością i skanalizowany. Koszt budowy i urządzenia zakładu wyniósł

22.000 zł., w co wliczone zostały zasiłki pieniężne N. N. K., nie wliczono zaś kosztu otrzymanej bezpłatnie instalacji.

Budynek kąpieliska miejskiego wzniesiono na placu specjalnie nabytym, położonym nad rzeką Ochnią, przestrzeni 6.908,95 metr. kw.



Kąpielisko miejskie Magistrat m. Kutna.

2) Budowę miejskiej szkoły powszechnej rozpoczęto jesienią 1924 r. Projekt i kosztorys sporządził architekt powiatowy inż. Stanisław Klonowski. W r. b. wykończono połowę budynku piętrowego, zawierającego 8 sal szkolnych. Druga połowa omawianego budynku zbudowaną zostanie w roku 1926. Koszt budowy dotychczas wynosi: 120.000 zł., w czym zasiłek ze skarbu Państwa stanowi 15.000 zł. W lokalu tym nauka odbywa się na dwie zmiany, t. j. przed i popołudniu.

Pod budowę gmachu szkolnego Magistrat nabył teren o przestrzeni 2 h. 8137,3 metr. kw. — w północnej części miasta, w pobliżu gimnazjum państwowego. Jest to działnica, położona stosunkowo wysoko, zdrowa, umożliwiająca urządzenie szkolnego ogrodu botanicznego, boisk i budowę domów dla nauczycieli. Magistrat dąży do dalszego wykupywania terenów w tej stronie miasta celem utworzenia dzielnicy szkolnej.

3) Kutno było do niedawna miastem, nie posiadającym nietylko jakichkolwiek gruntów, ale nawet żadnych placów, wyjąwszy dwa rynki.

Jednym z główniejszych przeto zadań obecnego Magistratu było przystąpienie do nabywania placów, co okazało się rzeczą niezmiernie trudną, łąki bowiem rzeki Ochni nie nadają się absolutnie do zabudowania; są niskie, malaryczne, co roku prawie zatopiane podczas wylewów, — w koło miasta, tuż za ostatnimi domami miejskimi znajdują się grunta folwarczne, właściciele których nie godzili się na ustąpienie choćby piędzi ziemi. Jednak po pewnych staraniach Magistrat zdołał nabyć stopniowo place w ogólnej ilości 6 h. 1834,24 metr. kw.

Obecnie zarząd miasta traktuje o nabycie parku z zabudowaniami w obszarze około 14 hektarów.

4) Kutno posiada 10 studzien miejskich, oraz około 100 studzien w posesjach prywatnych. Przeważnie woda w studniach prywatnych nie jest zdatna do użytku; studnie zaś miejskie nie wystarczają dla miasta, liczącego przeszło 18.000 mieszkańców i 600 domów. W związku z wspomnianym stanem rzeczy Magistrat zamierza przystąpić w najbliższej przyszłości do budowy wodociągu. W roku 1925 celem zbadania pokładów geologicznych wywiercona została studnia głębokości 63½ metra. Na głębokości 58 metrów natrafiono na pokład żwiru gruboziarnistego — wodonośnego. Obecnie odbywają się próbné pompowania.

5) Współ z Sejmikiem powiatowym miasto Kutno zbudowało w 1925 r. kolektor kanalizacyjny od szpitala św. Walentego wzdłuż ul. Szosowej i Teatralnej do rzeki Ochni na długości przeszło 600 metr. Budowa tego kolektora wyniosła przeszło 30.000 zł. Właścicielom posesji, położonych w sąsiedztwie, umożliwiono połączenie z kanałem. Jest to pierwsza próba przeprowadzenia racjonalnej kanalizacji w Kutnie.

6) W r. 1925 przebrukowano na 3-ch ulicach 2300 metr. kw. jezdni, oraz położono nowych bruków 3400 metr. kw. Koszt budowy 1 metra kw. nowego bruku wyniósł 3 zł. Przy ulicy Sienkiewicza ułożono chodnik z betonu 303,5 m. × 1,5 m. = 455,2 metr. kw.

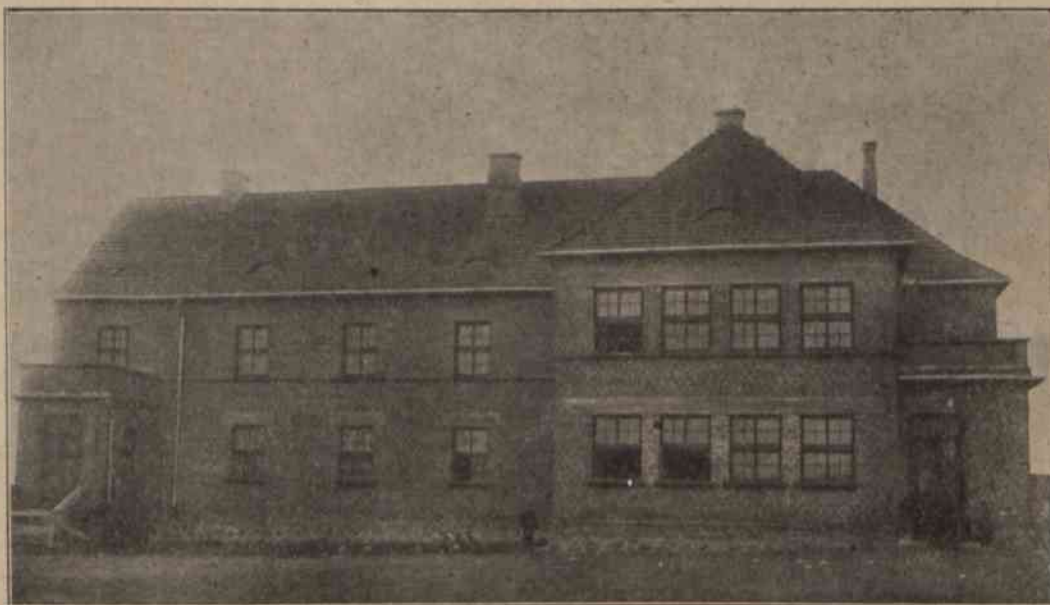
7) W b. r. również urządzono targowicę miejską dla spędu bydła i nierogacizny na specjalnie zakupionym terenie o przestrzeni 2 h. 6788 m. kw.

Z innych instytucji miasta Kutna należy wymienić:

1) Miejską stację opieki nad matką i dzieckiem, w której w ciągu 10 miesięcy r. b. udzielono 1572 porad. Poza poradami stacja pomieniona wydaje mleko dla niemowląt, wyprawki i lekarstwa.

2) Ambulatorjum dentystyczne dla dzieci szkół powszechnych. Miasto zaangażowało stałego lekarza dentystę oraz higienistkę do pomocy lekarzowi szkolnemu.

Na terenie miasta wydatnie pracują prywatne instytucje społeczne, w szczególności w dziedzinie opieki



Szkoła powszechna Magistrat m. Kutna.

społecznej. Duszą tych ostatnich była ś. p. Ludmiła Troczewska, małżonka wybitnego działacza społecznego dr. Antoniego Troczewskiego. Celem uczczenia długoletniej pracy społecznej pomienionych powstał komitet budowy ochronki i sierocińca im. dr-stwa Troczewskich. Skład komitetu stanowią: starosta Heyman, sędzia Pajewski, obywatel Józef Szymański i burmistrz Tomasz Klepa. Początkowo ze składek, a obecnie przy wydatnej pomocy Sejmiku powiatowego stanął gmach według projektu starosty inż. Heymana.

St. P.

W sprawie wyborów do ciał samorządowych

Na posiedzeniu rady miejskiej w Grodzisku Mazowieckim w d. 17 listopada b. r. uchwalono następującą deklarację w sprawie wyborów:

„Rada Miejska stwierdza, że w ciągu siedmio-letniego istnienia Rzeczypospolitej, cały szereg podstawowych zagadnień natury gospodarczo-państwowej uległ pojęciowo radykalnej zmianie z powodu naturalnego usamodzielnienia się szerokich warstw ludności w stosunku do własnego Państwa, jego losów, bytu i rozwoju.

W okresie wymienionym szczególnie uwypukliło się zagadnienie samorządu jako czynnika, który odegrał znamienne rolę w życiu gospodarczym Polski. Na podstawie uwag powyższych nietrudno stwierdzić, że utrzymywanie nadal reprezentacji samorządowych w składzie nieodnowionym od lat 6-ciu, jest nie tylko anormalne, ale

zgoła urągające przepisom konstytucji, zapewniającej oparcie ustroju Rzeczypospolitej na zasadach szerokiego samorządu terytorjalnego.

Przedłużenie okresu urzędowania organów samorządowych, mocą ustawy z dnia 30.III 1922 r. nie przyczyniło się do utrwalenia podstaw działalności samorządów, przeciwnie, piąty rok nieskończonego urzędowania jednych i tych samych osób wywołuje zrozumiałe rozgorzyczenie do Izb ustawodawczych z powodu małego zainteresowania się samorządem.

Objawy powyższe, zwłaszcza w okresie sanacji Skarbu Państwa, domagają się rychłego ich usunięcia, tembardziej, że niewątpliwie przez samorząd wiedzie droga najwłaściwsza — uzdrowienia stanu gospodarczego kraju, kosztem, między innymi ograniczenia do minimum złego systemu biurokratycznego.

Zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy Rada Miejska m. Grodziska doszła do następujących wniosków:

1) że faworyzowanie przestarzałych reprezentacji samorządowych, częstokroć nie odzwierciedlających istotnych stosunków społecznych, szkodzi pracy, jaką samorządy podejmują.

2) że dobro samorządu wymaga, aby na czele jego stali ludzie, posiadający maximum zaufania ludności.

3) że zatem zarządzenie nowych wyborów w samorządach nie powinno być dalej odkładane.

W szczególności Rada Miejska stwierdza, że organy samorządowe miasta Grodziska urzędują za długo, dowodem czego jest ponowne zdekompletowanie Rady

Miejskiej i ustawowa konieczność przeprowadzenia uzupełniających wyborów, że kompletowanie Rady Miejskiej z wyborów uzupełniających jest półśrodkiem, równie pociągającym za sobą wydatki, jak przeprowadzenie całkowitych wyborów.

Z racji powyższych członkowie Rady Miejskiej czują się w obowiązku prosić władze nadzorcze o wyjednanie decyzji rozwiązania obecnej Rady Miejskiej w Grodzisku i zarządzenie nowych wyborów.

Celem potwierdzenia jednomyślności, cechującej niniejszą rezolucję, radni miasta podpisaniem niniejszego wniosku wyrażają gotowość dobrowolnego złożenia mandatów.

Następują podpisy radnych.

Z gminy Czarnocin, pow. Łódzkiego.

Na X posiedzeniu Rady Gminnej gminy Czarnocin z dn. 2 grudnia 1925 r. uchwalono:

Utworzenie Gminnego Komitetu przeciwpożarowego.

Dla czuwania nad ściśmle wykonaniem przepisów Władz Administracyjnych odnośnie sposobów zabezpieczenia przed pożarami, oraz w celu organizowania ludności do walki przeciwpożarowej, w myśl okólnika Urzędu Wojewódzkiego z dnia 27 sierpnia 1925 r. № 4641-II, tworzy się przy Urzędzie Gminnym Komitet Gminny przeciwpożarowy, oparty na następującej instrukcji:

§ 1. W skład Gminnego Komitetu przeciwpożarowego wchodzi następujące osoby: Wójt w charakterze prezesa, pisarz gminny jako sekretarz z głosem czynnym, dwóch członków Rady Gminnej, komendant miejscowego posterunku P. P. oraz 5-ciu mieszkańców gminy, w tem 2 naczelników straży i nauczycieli szkoły powszechnej, wybrany przez ognisko nauczycielskie.

§ 2. Komitet natychmiast po utworzeniu się, obowiązany jest zbadać, w jakim stanie znajdują się straże pożarne, funkcjonujące na terenie gminy. Gdyby się okazało, że straże pożarne nie odpowiadają swemu zadaniu, czy to wskutek braku odpowiednich przyrządów gaśniczych lub pomieszczenia na takowe, czy też z innych powodów, Komitet obowiązany jest użyć wszelkich środków, aby zauważone braki natychmiast usunąć. Badanie straży należy przeprowadzić co najmniej 4 razy do roku.

§ 3. W miejscowościach, które nie mają straży pożarnych, należy za pośrednictwem Komitetów miejscowych natychmiast wystąpić do organizowania ludności do walki przeciwpożarowej, stosując następujące zasady:

a) zaopatrzyć ludność tych miejscowości w tłumice i bosaki w takiej ilości, aby na 4 gospodarstwa przypadły 3 tłumice i bosak. Narzędzia te winny być przechowane na ścianie zewnętrznej domu mieszkalnego;

b) zobowiązać wszystkich mężczyzn danej miejscowości do bezwzględnie stawienia się na wypadek pożaru z narzędziami gaśniczymi (tłumnicami lub bosakami), znajdującymi się u nich na przechowaniu, oraz wiadrami;

c) zobowiązać mieszkańców, posiadających beczki,

do natychmiastowego dostarczenia ich na wozach na miejsce pożaru w celu dowożenia wody;

d) w celu podniesienia alarmu na wypadek pożaru, warta nocna winna być zaopatrzona w trąbki alarmowe;

e) kierownictwo akcji na pożarze (komendę) obejmuje przewodniczący Komitetu, lub w jego nieobecności jeden z członków Komitetu. Wszelkie zarządzenia kierownika akcji, który jest odpowiedzialny za jej wynik, winny być przez ludność bezwzględnie wykonane;

f) zarządzić, aby na wypadek pożaru w sąsiedniej miejscowości niezwłocznie skierować na miejsce wypadku część ludności danej miejscowości z odpowiednią ilością narzędzi gaśniczych;

g) na wypadek pożaru w lesie skierować na miejsce pożaru ludność okolicznych miejscowości z odpowiednimi narzędziami (łopatami i toporami);

h) zarządzić, aby warty nocne pilnie baczyły, czy ludność nie chodzi do budynków gospodarczych ze światłem otwartym i czy przed udaniem się na spoczynek gasi ogień w domach;

i) Komitet miejscowy obowiązany jest do możliwie częstszego sprawdzania wart nocnych, badania narzędzi gaśniczych, pouczenia ludności, aby nie wzniesła w pobliżu lasów, torfowisk, budynków mieszkalnych czy też gospodarczych, aby nie wchodziła do budynków gospodarczych z zapalonymi fajkami, czy też papierosami;

j) Komitet obowiązany jest do natychmiastowego zbadania urządzeń kominowych z tem, że kominy, zbudowane z materiału nieogniotrwałego, winny być zburzone i zastąpione przez kominy murowane. O wypadkach stwierdzenia wadliwego urządzenia kominów, należy natychmiast donieść Komitetowi Gminnemu.

§ 4. Komitet Gminny obowiązany jest opracować plan okazywania pomocy przez straże sąsiednim miejscowościom. W planie należy ustalić, do jakich miejscowości, w jakiej liczbie i z jakimi narzędziami ma straż wyjeżdżać bez osobnego zarządzenia Komitetu.

§ 5. Komitet Gminny winien opracować plan dostarczania koni strażom pożarnym. Po opracowaniu ściśle wykonanie planu należy go podać do wiadomości Radzie Gminnej dla zaakceptowania.

§ 6. Komitet Gminny winien czuwać, aby wszelkie zarządzenia przeciwpożarowe były ściśle wykonane zarówno przez Komitet miejscowy, jak i ludność.

§ 7. Komitet miejscowy winien przekładać Komitetowi Gminnemu wyczerpujące sprawozdanie kwartalne ze swej działalności.

§ 8. Gminny Komitet przeciwpożarowy winien się zbierać przynajmniej raz na dwa miesiące na zaproszenie przewodniczącego.

§ 9. Obowiązki swe członkowie gminnego i miejscowego Komitetu pełnią honorowo.

§ 10. Kadencja osób pochodzących z wyborów w Komitecie Gminnym miejscowym trwa trzy lata.

§ 11. Winni wykroczeń przeciwko przepisom niniejszej instrukcji pociągani będą przez Urząd gminny do odpowiedzialności administracyjnej lub sądowej na zasadzie art. 138 i 139 K. K.

Z działalności Magistratu m. Ostrowa Siedleckiego.

- 1) Wybrukowano ulice w mieście na przestrzeni 3600 metr. kw.
- 2) Zbudowano 7 mostów cementowych.
- 3) Nabyto latarnię naftową do oświetlenia miasta o sile 1200 świec.

- 4) Zbudowano pompę miejską, oraz jedną studnię cementową.
- 5) Założono bibliotekę miejską.
- 6) Ułożono jezdnię na dwóch dużych mostach na rzece Tyśmienicy.
- 7) Wybudowano dwanaście sklepów na rynku.
- 8) Nabyto maszynę do pisania.
- 9) Założono nowe księgi ludności stałej.

Poradnik samorządowy.

112. *Pytanie:* P. Serafinowicz z Wołożyna zapytuje: 1) czy linjowej służbie technicznej przy sejmiku powiatowym przysługuje dodatek komunalny w wysokości 25% od zasadniczej pensji, oraz 2) czy pracownikom tym należą się djety za pełnienie obowiązków poza obrębem ich rejonu.

Odpowiedź: 1) Uposażenie pracowników komunalnych — z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw komunalnych — ma być normowane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII 1924 r. (Dz. Ust. № 118, poz. 1073). Powinno ono być dostosowane do uposażenia funkcjonariuszów państwowych, zasadniczo zatem powinno być określone wedle odpowiednich grup uposażenia. Do tak ustalonego uposażenia może być przyznany jeszcze dodatek komunalny w wysokości 15% tego uposażenia; w wojew. wschodnich może wojewoda na podstawie uchwały związku komunalnego przyznać dodatek wyższy — do 25%.

Uposażenie służby niższej w związkach komunalnych na podstawie ostatnich zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewn. (patrz okólnik z dn. 30.VI 1925 r. № SZ. 4356-25, okólnik z dn. 4.XI 1925 r. № SF. 2216-25) ma być jednak normowane na podstawie umowy nie według grup uposażenia, ale odrazu w pewnych kwotach pieniężnych; oczywiście o osobnym dodatku komunalnym nie może być wtedy mowy.

2) Djety i zwrot kosztów podróży należą się każdemu pracownikowi, jeżeli pełni funkcje służbowe poza zwykłym swym miejscem służbowym. Jeżeli uposażenie pracownika unormowane jest wedle grupy uposażenia, to i djety liczą się wedle tej grupy; przy uposażeniu, płatnym w umówionych kwotach pieniężnych, powinny być w umowie również określone djety.

Pracownicy pow. zw. kom., którzy się czują pokrzywdzonymi w sprawach uposażeniowych, mają prawo żalić się do Wojewody (§ 27 rozporządzenia).

113. *Pytanie:* P. Milecki, pom. pisarza gm. Szack, zapytuje, jakie przepisy istnieją o stabilizacji pracowników samorządowych.

Odpowiedź: Prawa i obowiązki pracowników komunalnych (a wśród nich i prawo nieusuwalności pracowników wzgl. prawo stałości ich stosunku służbowego) nie są dotychczas ustawowo określone. Pracownicy

związków komunalnych mogą i powinni nawet w obecnym stanie rzeczy — celem zabezpieczenia swego bytu — dążyć do tego, ażeby związek komunalny, w którym służą, ustalił ich w tej służbie — czy to w formie uchwały organu uchwalającego, wymieniającej, którzy pracownicy przyjęci są na stałą służbę, czy też w formie imiennych dekretów stabilizacyjnych, wydanych poszczególnym pracownikom przez ten organ związku, który jest powołany do przyjmowania pracowników do służby.

H.

114. *Pytanie.* P. Michał Ostaszewski (Głębokie Sejmik Dziśnieński) zapytuje o uprawnienia pracownika samorządowego do pobrania dodatku ekonomicznego za żonę, zatrudnioną w urzędzie państwowym, oraz formalności co do dodatku na dzieci.

Odpowiedź. Pracownikowi samorządowemu nie należy się dodatek ekonomiczny za żonę, pobierającą uposażenie z instytucji państwowej, a to na zasadzie art. 4 ustawy z dn. 4.X 1923 r. poz. 924 (D. U. N. 116 poz. 924) rozciągniętego na pracowników samorządowych mocą § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII 1924 r. (D. U. N. 118 poz. 1073). Do otrzymania dodatku ekonomicznego na dzieci należy przedstawić akt stanu cywilnego, czyli metrykę. Prawo do otrzymania dodatku ekonomicznego na dzieci powstaje z dniem pierwszym najbliższego kalendarzowego miesiąca, po powstaniu warunków uzasadniających zmianę uposażenia, t. j. po urodzeniu dziecka.

115. *Pytanie.* Urząd gm. Helenów zapytuje, kto ponosi koszty przesyłki kar z wyroków sądowych.

Odpowiedź. W gminie koszt przesyłki kary sądowej powinna pokryć osoba skazana na karę, nie można bowiem kosztu przesyłki potrącać z kary, ani też obciążać przesyłką Urzędu, który wyegzekwował karę.

116. *Pytanie.* Wójt gminy Zośniańskiej w ziemi Wileńskiej zapytuje, czy wójtowi gminy i pomocnikowi sekretarza należą się dodatki mieszkaniowe, oraz czy pracownikom komunalnym przysługują ulgi kolejowe.

Odpowiedź. W razie zakwalifikowania wójta, nie otrzymującego mieszkania w naturze, do pewnej grupy uposażeniowej bez żadnych zastrzeżeń należy się do-

datek mieszkaniowy na ogólnych zasadach, ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych. Na tych również zasadach należy się dodatek mieszkaniowy pomocnikowi sekretarza, nieotrzymującemu mieszkania w naturze. Pracownikom komunalnym nie przyznane zostały dotychczas ulgi kolejowe.

117. *Pytanie.* Urząd gminy Nowy-Pohost powiatu Dziśnieńskiego zapytuje, jakie odsetki należy pobierać od samoistnego podatku gminnego, wymienionego na podstawie ustawy z dn. 13.V 1925 r. D. U. № 59 poz. 414.

Odpowiedź. Na mocy art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (D. U. № 73 z 1924 r. poz. 721) i okólnika Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 20 września 1924 r. N. S. M. 4613-24, karę za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie pobiera się od zaległości w podatkach gruntowych czyli od samoistnego podatku wyrównawczego, wymierzonego w stosunku do zasadniczego podatku gruntowego, natomiast karę za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie pobiera się od samoistnego podatku wyrównawczego, wymierzonego w stosunku do ceny świadectw przemysłowych i handlowych oraz podatku budynkowego.

118. *Pytanie.* P. Waclaw Jabłoński, pomocnik sekretarza gminy Ziółowo, zapytuje, jakie należy poczynić kroki, celem uzyskania tranzlokacji do innego powiatu, względnie do innego województwa.

Odpowiedź. Pracownicy samorządowi nie mogą otrzymywać posad w innych powiatach lub województwach w drodze tranzlokacji. Pragnąc uzyskać posadę w Urzędzie Gminnym w innym powiecie, należy zwrócić się do odnośnego Zarządu gminnego, do którego należy w myśl p. 11 art. 55 Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 26 września 1919 roku mianowanie pracowników gminnych. W praktyce w niektórych powiatach ustala się zwyczaj, że Wydziały Powiatowe przyjmują oferty na posady i zalecają kandydatów odnośnym Zarządom gminnym.

119. *Pytanie.* Urząd gminy Dzięrzkowice, pow. Wieluńskiego zapytuje, w jaki sposób można uzyskać zmianę nazwy gminy.

Odpowiedź. Ażeby uzyskać zmianę nazwy gminy, należy opracować odpowiedni wniosek na posiedzeniu Rady Gminnej, uzyskać akceptację zebrania gminnego, a następnie skierować sprawę za pośrednictwem Starostwa do decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych.

119. *Pytanie.* Sekretarz gminy Piątek zapytuje, czy wójt gminy ma prawo wydawania pozwoleń na wznoszenie budynków w osadach, nie zaliczonych do liczby miast.

Odpowiedź. Zgodnie z art. 2 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. (D. U. № 73 poz. 715) pozwolenia na wznoszenie budowli parterowych, w osadach, nie zaliczonych do liczby miast, wydaje wójt gminy. Pozwolenia na wznoszenie w tychże miejscowościach budynków mieszkalnych, mających więcej niż parter, zakładów przemysłowych, nie wyłączając cegielni, gmachów użyteczno-

ści publicznej (kościół, kaplice, synagogi, domy modlitwy, domy ludowe, szpitale, pomniki i t. p.), wydaje starostwo, względnie województwo.

120. *Pytanie.* Wójt gminy Radczyk, pow. Stolińskiego zapytuje, jakie wynagrodzenie należy się wójtowi za wręczenie wezwań sądowych.

Odpowiedź. Zgodnie z art. 7 Dekretu z dn. 16 lutego 1918 r. (D. Pr. № 5 z 1918 r. poz. 9 oraz Rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 1 sierpnia 1924 r. (D. U. № 82 poz. 785), wynagrodzenia za doręczenia wezwań sądowych w sprawach cywilnych należy się w ilości 1 zł. od wezwania.

121. *Pytanie.* Sekretarz gminy Komajskiej zapytuje, czy Starostwo może przetranslokować sekretarza gminy bez zgody Zarządu Gminnego lub Rady Gminnej.

Odpowiedź. W myśl art. 57 Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 26 września 1919 r. Sekretarza gminy mianuje starosta z pośród kandydatów, przedstawionych przez Zarząd Gminy. Tylko gdyby Zarząd Gminy na dwukrotne wezwanie starosty nie przedstawił odpowiednich kandydatów, Starosta może mianować swego sekretarza według swego uznania. Z powyższego wynika, że jednak Zarząd Gminy posiada prawo zgłoszenia kandydatur na stanowisko sekretarza i, że przy ewentualnych tranzlokacjach sekretarza Zarząd gminy nie może być całkowicie pominięty, chyba iż kandydatury, zgłoszone przez Zarząd Gminy będą uznane za nieodpowiednie.

E. Kopczyński.

122. *Pytanie.* Urząd gminy Sobienie-Jeziory zapytuje, czy prawo starosty do karania wójta, sołtysów i pisarzy gminnych zachowało moc prawną.

Odpowiedź. Art. 257 ustawy gminnej z r. 1864 nie pozostaje w żadnym związku z art. 219 ustawy (o czym wspomina Urząd gminny w swoim zapytaniu). Art. 257 bowiem traktuje o dyscyplinarnym prawie karania, gdy tymczasem art. 219 — o karach policyjnych.

Art. 257 ustawy, nadający naczelnikowi powiatu (dzisiaj staroście) prawo dyscyplinarnego karania wójtów, sołtysów i pisarzy gminnych, nie został dotąd wyraźnie zniesiony przez żaden przepis prawny. Dlatego też praktyka (we wszystkich instancjach zgodna) stoi na stanowisku, że przepis ów dotąd obowiązuje.

Z teoretycznego punktu widzenia pewne wątpliwości wzbudzają przepisy art. 45 i 46 dekretu o samorządzie powiatowym. Pierwszy z nich głosi, że nadzór za samorządem gminnym sprawuje „całkowicie” Wydział Powiatowy, drugi daje Wydziałowi prawo dyscyplinarnego karania wójtów i sołtysów. Praktyka tłumaczy te przepisy w ten sposób, iż w sprawach t. zw. „własnego zakresu działania” nadzór i prawo karania przyznaje Wydziałowi, w sprawach zaś „poruczonego zakresu działania” — staroście, jako takiemu.

123. P. St. Gołębiowski w Utracie. *Odpowiedź* na Pańskie zapytanie zawiera odpowiedź, udzielona Urzędowi gminy Sobienie-Jeziory (poz. 122 bież. num.).

J.